Nr 124. Kraków, 3 Czerwca – Czwartek. Rok 1880.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU," tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. 11 przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Winczewski, Rue Caulaincourt, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), M. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na mies. czerwiec	złr.	2·50
Od 1 czerwca do końca września	„	8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na mies. czerwiec		6 marek
Od 1 czerwc do końca września		20 „

☞ Prenumerata liczy się tylko od **pierwszego** do **ostatniego** dnia w miesiącu.

Kraków 2 czerwca.

Oceniono już na tem miejscu nowy wyrób legistów berlińskich, którzy zamierzali rzucić kładkę do odwrotu z kłopotliwej dla państwa walki z Kościołem, ale kładka to papierowa, która nie wytrzymała pierwszej próby i rozbioru. Telegram wczorajszy z Rzymu stwierdził to, co łatwem było do przewidzenia, że Stolica Apostolska, która wchodziła w układy i do ostatnich granic posunęła ducha pojednawczości, odrzuca ów *modus vivendi* proponowany przez p. Puttkamera, bo warunki, jakie nowy projekt Kościołowi zamierza nałożyć, cechuje połowiczność połączoną z podstępem. Pouczającą jednak i ważną była rozprawa w sejmie berlińskim przy pierwszem czytaniu rzeczonego projektu, trwająca przez dwa dni. Z długiej tej dyskusyi podamy tu tylko kilka jej ustępów.

Minister oświecenia p. Puttkamer w mowie trwającej półtorej godziny rozpoczął dyskusyę. Nie dziw, że mówił tak długo, bo zadanie miał zewszechmiar trudne, gdy godził sprzeczności projektu. Stawiał on zasady, które naprzemian to lewica, to centrum potwierdzało w miarę jak minister przechylał się na tę lub na przeciwną stronę; lecz zaledwie postawił zasadę, wnet podawał jej restrykcyę, która ją obalała i wywoływała wrzecz przeciwne oznaki z prawej i lewej strony Izby. W tem lawirowaniu okazał p. Puttkamer nie tylko zręczność, ale i wielkie umiarkowanie, aby nie naruszyć zasady wszechwładzy państwa i wszystkich dogmatów nieomylności ustawodawstwa państwowego, a nie obrazić uczuć katolickich, i jak się wyraził, oznaczyć ową idealną linię graniczną pomiędzy atrybucyami państwa a prawami Kościoła. Celem wniosku nie jest stanowcze uregulowanie stosunków kościelnych, ale stworzenie przejściowego *modus vivendi*.

Przebieg rokowań z Rzymem za pośrednictwem Nuncyusza wiedeńskiego przedstawiał jako czynność informacyjną, nie przesądzającą o zmianach ustawodawczych. Największy szkopuł przedstawiała tu kwestya t. zw. *recursus ab abusu*, które według ustaw majowych obalało całą wewnętrzną dyscyplinę kościelną biskupów. Na to w układach ze strony Stolicy Św. powtarzało się *non possumus*, dla obejścia więc trudności projekt zaprowadza pewne modyfikacye. Co do zakonów, minister stawia zasadę, że ustawodawstwo pruskie je dopuszcza, ale zaraz dodaje, że musi sobie zastrzedz uznanie w każdym szczegółowym wypadku, a więc coś nakształt znanych dekretów o zakonach we Francyi. Opowiadając dalszy przebieg rokowań, p. Puttkamer odwołuje się do listu Ojca Św. do kardynała kolońskiego i kładzie nań nacisk, jako na rękojmię pojednawczości. Wszystkie stronnictwa z wyjątkiem jednego przyjęły go w Niemczech z pełnem uznaniem, a rząd odpowiedział w pamiętnem *communiqué Nordd. allg. Ztg.* Ale interpretacya *breve* papieskiego, oraz dyskrecyonalne w zamian ustępstwa, wywołały nowe zastrzeżenie kardynała sekretarza stanu.

„Kościół, mówi p. Puttkamer — znajduje się tu w pomyślniejszem położeniu, niż rząd pruski. Dla Kościoła spór religijny w Prusiech jest tylko fazą w ciągłej walce o duchowe panowanie nad światem, może on stawiać swoje zasady *in concreto*, bez względu na chwilowe potrzeby milionów katolików, a w duchu watykańskiej polityki (*sic*). I państwo mogłoby zająć takie stanowisko i oczekiwać spokojnie następstw. Posiadamy zupełny system polityki kościelnej i zajmujemy stanowisko obronne (*sic*.) Gdybyśmy się go niezmiennie trzymali, działalibyśmy ściśle w duchu konstytucyjnym, ale nam tego nie dozwala patryotyczna odpowiedzialność i każe iść do ostatniej granicy zgodnej z godnością państwa, aby wydobyć naszych katolickich współobywateli z ucisku religijnego". Przyznawszy w tych słowach, że Kulturkampf więcej zaszkodził państwu niż Kościołowi, dodaje mowca: „Z dwunastu dyecezyj tylko 4 posiada kierownictwo normalne pasterzy dusz, kapituły z dnia na dzień ulegają opustoszeniu, przeszło 1000 proboszczów brakuje i 1000 parafij jest wakujących, opuszczone także wszystkie katedry fakultetów katolickich, brak nowych księży i nie ma komu wykładać religii katolickiej w zakładach naukowych z powodu braku *missio canonica*. To są rzeczy, rzucające smutne światło na nasze stosunki, tem więcej, że stan taki nie rok lub dwa, ale trwać będzie dziesiątki lat, jeśli nie dojdziemy do porozumienia. Odpowiedzialności za ten stan nie chce dłużej dźwigać rząd i musi dążyć do pokojowego pożycia państwa z organami kościelnemi głównie dla trzech celów: najpierw dla możności przywrócenia uporządkowanego zarządu dyecezyi, następnie dla zaopatrzenia katolickich poddanych w brakujących księży, wreszcie dla uniknienia ciągłych kolizyj i konfliktów".

Przytoczyliśmy ten ustęp mowy jako najbardziej wybitny, pomijamy długie choć ważne wywody, ale tłumaczące zbyt zawile zasady projektu ustawy. Mówiąc o powrocie biskupów rzekł p. Puttkamer, że nie wracaliby oni jako tryumfatorowie, ale jako ludzie, którzy już wiele doświadczyli, aby nadal starać się o dobre stosunki z rządem.

Następnym mowcą był Dr Falk autor ustaw majowych. Choć mowa jego pełna zaczepek przeciw Stolicy Św., duchowieństwu i wierze katolickiej w ogóle, nieprzechwala on się z swojego dzieła, i niezaprzecza smutnym dla państwa następstwom walki, którą on zainaugurował, zachęca tylko do wytrwania w niej i dziwi się tej małoduszności, która na pół drogi chce się zwracać od celu. Wszak walka z Kościołem jest odwieczną walką państwa niemieckiego. Przerywa się ona tylko, ale jest koniecznością cywilizacyjną. Przed czterdziestu laty staczaliśmy ją z arcybiskupami Duninem i Droste-Vischering. Mowca żałuje, że ją wówczas przerwano, bo dziś byłaby już zakończoną. P. Falk z tej wyżyny teoryi historyozoficznej o Kulturkampfie schodzi do osobistości, przycina z lekka Kanclerzowi i przytacza słowa, które miał wypowiedzieć nuncyusz paryski monsignor Czacki: „jużeśmy skruszyli Bismarka, teraz nam trzeba skruszyć Ferrego i Gambettę."

Do głosu zapisali się przeciw projektowi: Windthort, Stablewski, Virchow, Huene, Heeremann, Gneist, Ernern, Kantak, Lieber, Bachem, Meger, Sachse, Schorlemer Alt, Rickert, Loewe i obaj Reichenspergowie; za ustawą Hammerstein, Zedlitz, hr. Wintzingerode, hr. Limburg-Stirum, Stöker, Zitzewitz, Kropatscek, Stosser, Wehr i Kröcher.

Podajemy dziś świetną mowę X. Dr Stablewskiego według tłómaczenia *Dziennika Poznańskiego*.

Mowca odpierając na wstępie twierdzenie ministra w sprawie *recursus ab abusu* cytuje ustęp z dzieła Schultego, który przecież i dla p. ministra powinien być powagą. Pisarz ten protestancki uznaje zasadę, że rekurs przeciw nadużyciom duchownych sądów do władz państwa, jest tylko możliwy wrazie osobnej ugody państwa z Kościołem, lub wrazie, gdyby biskup w wykonaniu swego urzędu przeszedł sferę duchowną. Dalej polemizuje z p. Zedlitzem i odpiera wycieczki Falka.

Że p. Dr Falk a może i jego stronnictwo występuje w ogóle przeciw całemu projektowi, to nas nie zadziwia, bo p. Dr Falk był przecież ministrem walki, a wczorajsza jego mowa tchnęła samą tylko wojną i mówił jedynie o zdobywaniu pozycyi (*Bardzo słusznie!*) i o pobiciu przeciwnika. Dla ogłodzonych pod religijnym względem gmin nie chce znać pardonu, inaczéj [illegible] państwowo-politycznych zapatrywań nie rozwinął wcale. To jedno brzmi wielce dziwnie, że p. minister wyznań [illegible] gwoli dobra wiary i sumienia, [illegible] panowania nad sumieniem, tem dziwniej w ustach ministra pokoju. Gdyby tak być miało, to dalsza walka byłaby naturalnie usprawiedliwiona. P. Dr Falk i jego stronnictwo bardzo często nie mówili inaczéj, chociaż im tak często i tak wyraźnie udowodniono, że przez ustawodawstwo majowe dogmata i wewnętrzne sprawy kościelne ciężko i głęboko zostały dotknięte. Uznali to jednakże bezstronni i prawowierni protestanci. Przypominam tylko panom artykuł *Kreuz Zeitung* ogłoszony przed dwoma laty, w którym [illegible] dla protestantów te dogmata, które naruszone zostały przez ustawodawstwo majowe. Cała wczorajsza mowa p. Dra Falka dowiodła jak najdosadniej braku pojęcia o tem, że w ustawodawstwie majowem chodzi o dogmata kościelne i [illegible] gdy p. Falk mówił o tem, że wierni [illegible] prawowitych pasterzy.

Panowie! Jest to prostym obowiązkiem wiary, my musimy trzymać się naszych prawowitych pasterzy (*Bardzo słusznie*). [illegible] (*Bardzo słusznie! z ław centrum*).

P. Falk [illegible] (*Brawo z ław centrum*).

Przypominam tylko [illegible] i używam dochodów z probostw. [illegible] Mówiono tyle o poznańskich i kolońskich zamieszaniach. Przypominam np. panom obchodzenie się z arcybiskupem Duninem, którego zawieziono do fortecy w Kołobrzegu, podczas gdy teraźniejsi biskupi musieli pod jednym dachem siedzieć z zwykłymi przestępcami. (*Bardzo słusznie! z ław centrum*). Przypominam panom dalej, że gdy doszło do uszów króla, iż zbliża się Wielki czwartek, dzień, w którym biskupi muszą poświęcić oleje święte i chryzma niezbędne do udzielania świętych sakramentów, serce jego ścierpieć nie mogło, aby katolicy poddani mogli żyć i umierać bez świętych sakramentów i dla tego posłał do fortecy kołobrzeskiej duchownych z Poznania, aby arcybiskupowi Duninowi asystowali przy poświęceniu olejów świętych.

(Poseł Ludwig: Czy słyszycie to, wy parlamentaryusze?)

Panowie! Teraz chcę wam podać przyczynek do waszego liberalnego prawodawstwa. Arcybiskup kardynał hr. Ledóchowski siedział w więzieniu. Zbliżał się wielki czwartek i jego sufragani biskupi Janiszewski i Cybichowski poświęcali w katedrach oleje święte. Cóż spotkało ich za to? Oto więzienie! Za jedyną czynność podjętą przy święceniu olejów świętych musieli przecierpieć długie więzienie, przez co i w przyszłości ludność katolicka przez p. Dra Falka i jego ustawodawstwo skazaną została na najgorszy interdykt. [illegible] (*Bardzo słusznie*).

P. Dr. Falk wyraził pewną wątpliwość pod tym względem, czy pod panowaniem ministra Puttkamera liczba osieroconych parafij odpowiada istotnie rzeczywistym stosunkom, a więc podał w wątpliwość istnienie przykrego położenia pod religijnym względem. Panowie! [illegible]

Panowie! Jakaż to walka kulturna w kraju [illegible]

Panowie! Nie chcę pięknem plecić za nadobne [illegible] wodów chce ludność katolicką ogłodzić pod religijnym względem, lubo p. minister wyznań użył wczoraj tego wyrażenia, które nas mocno zastanowiło, a mianowicie wyrażnia, „że stósownie do politycznego położenia" dobrodziejstwa dusz pasterstwa mają się dostać w udziale ludowi. Panowie! Mimo to chcecie w przedłożonym projekcie dopatrzeć się objawu ludzkiego uczucia, nie znosi, to jednakże bynajmniej wielkiego błędu całego ustawodawstwa majowego, które życiu religijnemu stawia warunki równające się samobójstwu W tem też leży powód, dla którego ludność katolicka pozbawioną została dusz pasterstwa. *Bardzo słusznie!*) Duchowieństwo ciężkie oskarżenia, jakie je spotkały, złoży z pewnością cierpliwie u stóp tego, którego także oskarżono o to, że lud uwodzi. (*Bardzo słusznie!*).

Nie zdziwiło nas też bynajmniej, że w ogłoszonych depeszach z 20 kwietnia podano za powód dalszego trwania walki kulturnej także nieprzyjaźń Polaków dla niemieckiego cesarstwa. Panowie! Myśmy już przyzwyczajeni do podobnych oskarżeń. P. minister spraw wewnętrznych jeszcze przedwczoraj, lubo bardzo cicho i grzecznie, zrobił aluzyę do naszych nieuprawnionych żądań, my jednakże mamy spokojne, bo czyste sumienie. Po[illegible] prawa u niemieckiego narodu i to nie tylko katolickiej części, nie powinno nam odmawiać świadectwa, że bodaj istnieje jaki naród w historyi, który [illegible] okazał tyle umiarkowania, spokoju i cierpliwości, ile okazuje naród polski pod pruskiem berłem.

Nie chciałbym, panowie, dopuścić się przesady, dlatego nie będę twierdził, że się z nami gorzej obchodzą niż z Helotami w Sparcie, niż z Grekami pod berłem Osmanów lub z Irlandczykami [illegible]

Nie chcieliśmy [illegible]

Nie tłumaczy [illegible] Dr. Windthorst [illegible] wić uzasadnioną podejrzliwość. Pod tym względem bardzo bolesne zrobiliśmy już doświadczenia, mianowicie w W. ks. Poznańskiem, gdzie naczelnik prowincyi tak mało okazał oględności, jak np. przy obsadzaniu osieroconych parafij proboszczami państwowymi, w których osobistą charakterystykę wcale się zapuszczać nie chcę a których mimo to z taką lubością używał jako filarów rządu z największem pokrzywdzeniem parafij odnośnych.

Co zaś się tyczy naszych dążności rzekomo wrogich państwu, życzylibyśmy sobie, aby rząd raz nareszcie zechciał je stanowczo określić. Na czemże polegają? W rzeczy samej jest w naszem życiu parlamentarnem nieprzerwana ciągłość protestacyj na mocy międzynarodowych traktatów, które nam i pod berłem pruskiem zapewniają prawo narodowości. W samej rzeczy broniliśmy zawsze na drodze legalnej warunków naszego bytu narodowego, gwałconego a nawet niszczonego przez rozliczne rozporządzenia rządowe; ale oświadczam tu wyraźnie i żądam kontrdowodu, że nigdy i nigdzie nie zaczepiliśmy jedności Niemiec w granicach zasady narodowościowej i historycznego rozwoju niemieckiego narodu, musielibyśmy bowiem tę samą zwalczać zasadę, która na wła-

---

Część literacko-artystyczna.

Z wystawy obrazów.

V.

W ciągu kilkotygodniowej przerwy w naszych sprawozdaniach z wystawy cały Kraków zachwycał się „Tańcem wśród mieczów", o którym nie wspominaliśmy dla tego, że dawniej już na tem miejscu umieszczoną była obszerna jego ocena. Obraz oczywiście niższej miary i mniejszego znaczenia od „Jawnogrzesznicy" i „Świeczników", słusznie jednak uznany został przez znawców za dzieło w swoim rodzaju doskonałe. Nigdy może Rzym w epoce Cezarów nie był równie głęboko i wszechstronnie studyowany, nigdy też może tak często artyści nie szukali w nim natchnień i wzorów, niż w naszej epoce.

Czy dla tego, że dzięki archeologii i literaturze świat ten tak się do nas zbliżył, tak się nam stał zrozumiałym i dostępnym, czy dla tych licznych nici, jakie nas z nim łączą i co chwila w naszych upodobaniach, pojęciach, uczuciach i dążeniach pozwalają odnajdywać jego reminiscencye; czy może wreszcie dla jego pięknych, artystycznych form, osłaniających blaskiem sztuki największe zboczenia, dość że podług cesarskiego Rzymu kształtuje się niewątpliwie znaczna część objawów naszego umysłowego i społecznego życia. Jeżeli zaś w sztuce zwrot klasyczny, inaugurowany przez Karstensa i Winckelmana w drugiej połowie zeszłego wieku, skierowany był z początku w Niemczech przeważnie ku Grecyi, to cała szkoła francuska zacząwszy od Dawida wyłącznie prawie naśladowała i studyowała rzymską sztukę i rzymski świat. W ostatnich czasach i u francuskich i u niemieckich i u włoskich kilku artystów kierunek ten wstąpił w nowe stadyum. W obrazach ich Rzym stracił swój heroiczny charakter, zstąpił z koturnu, na jakim go postawili Dawid i Cammucini. Życie jego przybrało rodzajowy charakter, nie zmieniając klasycznie pięknych form zewnętrznych. Stolica pogańskiego świata przestała być dla artysty ideałem, nastręczając mu natomiast bogaty materyał dla studyów i nieprzebrany zasób artystycznych wzorów, z których jest w stanie odtworzyć na płótnie przeszłość Rzymu z archeologiczną ścisłością i prawdą.

To poczucie piękna, ten zmysł estetyczny, delikatny a podniosły, przenika „Taniec wśród mieczów" i stanowi jego najwybitniejszą cechę a zarazem najpiękniejszą zaletę. Ta scena mimo swej dramatyczności tak pogodna i skończenie piękna; te postacie rzucone lekko, wykończone może nie dosyć, a jednak w swych przepysznych draperyach tak czarujące i wdzięczne; te akcesorya tak doskonale dobrane i charakterystyczne, dywany wzorzyste z dalekiego wschodu, na których igra rozkosznie złoty promień słoneczny; marmury olśniewające swą białością, rzeźbione przepysznie w amforach, posągach i sprzętach; kwiaty łudzące barwami i wykończeniem; zieloność nie zbyt bujna, ale tak dziwnie świeża, rozkoszna, prawdziwa — wszystko to składa się na całość harmonijną i uroczą nad wszelki wyraz. Ogólny ton obrazu błękitny, łagodny i jasny, przechodzi w delikatnych odcieniach całą skalę jasnych barw, którym za tło służy płat gorącego szafiru morskiej zatoki w Baiae. Przepyszne efekta światła, przedzierającego się przez zielone gałęzie i złotemi odblyskami rozjaśniającego perliste cienie, zalegające pierwszy plan obrazu, podnoszą bardziej jeszcze jego wrażenie miękkie, rozkoszne i czarowne, tak jak ten nadmorski zakątek, w którym artysta akcyę obrazu umieścił.

Na tem tle postać główna, jedna z piękniejszych, jakie na wzór dawnych arcydzieł sztuka współczesna stworzyła. Mimo całej dramatyczności swego położenia zupełnie spokojna, mimo nienaturalnego na pozór układu ciała pełna prostoty i wdzięku, jest ona doskonałem wcieleniem greckiego, klasycznego ideału kobiecej piękności. Kontury jej ciała, zwłaszcza w górnej połowie nadzwyczaj czyste i szlachetne, karnacya omglona temi samemi perlistemi cieniami, które okrywają cały pierwszy plan obrazu. Charakterystyczne cechy sztuki klasycznej — przedmiotowość, pogoda i spokój, dążność do uogólnienia form i rysów w artystycznych kreacyach i unikanie wszystkiego, co indywidualne i wyjątkowe przebijają w tej postaci bardzo wyraźnie. Obok tego jakiś czar dziwny, jakieś zaokrąglenie i miękkość form łagodnie i plastycznie zarazem modelujących się na tle otaczających marmurów i zieleni.

Delikatność i wykwintny wdzięk tego ciała kąpiącego się w powodzi przyćmionego światła nasuwa mimowolne porównanie z mitologicznemi postaciami Correggia. Nieledwie tak jak postacie obrazów Correggia rozkoszna i piękna, tancerka Siemiradzkiego inaczej jest pojętą i odmienny całkiem nosi charakter. Piękność jej ma coś abstrakcyjnego, przedmiotowego, a sprawiając najwyższe estetyczne zadowolnienie na zmysły nie działa zupełnie. I to jest niewątpliwie jedną z wielkich zalet obrazu i artysty, który w scenie wyjętej z najwyuzdańszej epoki i treścią swą mającej jedną z najbardziej zmysłowych rozrywek rozpustnego Rzymu Cezarów, umiał utrzymać tak szlachetną miarę, tak wysoki nastrój nadał swemu utworowi, nie odbierając mu historycznej prawdy, ani ją okrywając konwencyjnemi osłonami.

O szczegółach obrazu mówiono już na tem miejscu obszernie i wyczerpująco. Że są w najnieznaczniejszych drobnostkach oddane z archeologiczną ścisłością i wykończeniem, przedstawiając owoc długich i poważnych naukowych studyów nad kulturą, przemysłem i sztuką rzymską — temu w obec dzisiejszego kierunku artystycznego ani się można dziwić, ani nawet zbyt wysoko podnosić. Rzecz to dość powszechna i zwykła, choć oczywiście zwykły talent nie potrafiłby ani tak czarującego połysku nadać marmurom, ani tak przepysznie oświetlić mozaik i wzorzystych kobierców, ani w tak wdzięcznych liniach odtwarzać na płótnie starożytne amfory i posągi.

Ale co było jeszcze trudniejsze i w czem zdaje nam się nie dorównał Siemiradzkiemu nikt z artystów współczesnych, zajmujących się klasyczną przeszłością Rzymu, to było złączenie tych szczegółów w jedną artystycznie doskonałą całość, stworzenie z tych oddzielnych pracowicie wystudyowanych i drobiazgowo opracowanych kamyczków przepysznej, jednolitej mozaiki, przenikniętej na wskroś klasycznym charakterem skończonej, promiennej, doskonałej piękności.

Nie ujmując znakomitego talentu Wagnerowi, Feurbachowi i Fischerowi, zdaje się nam, że ich utwory rzadko pod tym względem dorównywają Siemiradzkiemu, a kto wie, czy w mniejszym stopniu zapewne to samo nie dałoby się powtórzyć o rzymskich obrazach największego dotychczas artysty tego kierunku, Almy Tademy. Pełen fantastycznej grozy i niezrównanej a oryginalnej potęgi gdy odkrywa tajniki egipskich hieroglifów i piramid i daje nam poznać świat ten tajemniczy, nieznany a jaśniejący całym przepychem bogatych barw Wschodu; — poetyczny, wdzięczny i klasycznie piękny w obrazach odtwarzających życie i sztukę dawnej Grecyi, Alma Tadema pojmuje świat rzymski całkiem od Siemiradzkiego inaczej i nie dla braku talentu lub estetycznego poczucia, ale dla pozostania wiernym swym historycznym wyobrażeniom przedstawia Rzym upadający bez tego wdzięku i piękna, które przywykliśmy klasycznemi nazwami. Rzym w jego obrazach, Rzym retorów, gramatyków, psującego się smaku w sztuce i literaturze a wyuzdanej swawoli w życiu i obyczajach — uderza historyczną prawdą i plastyką więcej niż urokiem form i harmonią treści. U Siemiradzkiego Rzym jest odmienny, piękniejszy, choć i nie konwencyonalny i nie heroiczny. Artysta nie stwarza scen i sytuacyj, jakie w rzeczywistości nie istniały, odtwarza przeszłość z sumiennością historyka i archeologa, tylko jego zmysł estetyczny łagodzi zbyt ostre kontury i opromienia całość obrazu tem światłem idealnem, które najpowszedniejszym rzeczom nadaje wdzięk i piękno.

I dla tego dzieło jego, o ktorem te kilka uwag nastręczyły się nam prawie bezwiednie, mimo, że nie mieliśmy zamiaru do niego wracać, ma ten czar niezrównany, pociągający tłumy widzów nie tylko w pierwszych chwilach, ale przez cały czas jego pobytu w Krakowie; dla tego każdy, znawca czy nie, czuje patrząc na niego tę prawdziwą rozkosz estetyczną, będącą zmysłowem świadectwem rzeczywistego piękna w dziele sztuki.

J. G.

Dalszy ciąg nastąpi.

snym naszym wypisaną sztandarze! (*Wielka prawda!*).

W ogłoszonych depeszach zrobiony jest centrum zarzut, że zaczepiło rząd w kwestyi polskiej. Wielkiem to dla nas, panowie, zadowoleniem, że p. kanclerz tem samem uznał istnienie niezałatwionej kwestyi polskiej i żywimy niezłomne przekonanie, iż jej załatwienie w myśl historycznej sprawiedliwości mogłoby być zadatkiem trwałego pokoju przez przywrócenie zakłóconej europejskiej równowagi, początkiem zwolnienia ludów od przygniatających je ciężarów militarnych, wreszcie dźwignią wspólnych interesów cywilizacyjnych, podczas gdy ustawiczna praca nad zagładą polskiego narodu zużywa na próżno tyle sił i prowadzi nawet do tylu nienaturalnych sojuszy. (*Wielka prawda.*)

O ile sobie przypominam, poparło nas centrum za co mu wielce jesteśmy wdzięczni, w rozprawach nad przeistaczaniem polskich nazw i nad wypieraniem ze szkół ludowych języka naszego ojczystego. Sądzę przecież, że co do pierwszej kwestyi wszystkie stronnictwa tej Izby moralnie stały po naszej stronie, ani jeden głos nie podniósł się ku obronie prezesa rejencyjnego w Bydgoszczy, a postępowcy otwarcie za nami wystąpili. Również i w kwestyi szkolnej stanęło stronnictwo postępowe w obronie naszej na tem samem stanowisku, co centrum, nie dozwalając, aby język ojczysty wypierano z szkół ludowych, żądając zarazem porówno z centrum, aby obok tego uczono także języka niemieckiego. Otóż kwestye, w których się za nami w tej Izbie ujęto.

Było do przewidzenia, że p. Dr. Falk życzyć sobie będzie i osiągnie przedłużenie tej walki chociażby z użyciem najgwałtowniejszych środków, sam bowiem zanadto jest na tem polu zaangażowany. Ale minęły czasy, gdzie się dla tego pana entuzyazmowano w kraju. Nie będę tu powtarzał tylokrotnie wczoraj i dziś użytego hasła do walki, dość spojrzeć po kraju, by się przekonać, że już obecnie nie znajduje posłuchu, jak i w Anglii okrzyk *no popery* przemija dziś bez wrażenia i oddźwięku.

Walka środkami przemocy w sprawie tak drażliwej, jaką jest sprawa sumienia, stała się dla bardzo wielu nader przykrą. Poważne i rozumne żywioły w zastępie urzędniczym pragnęłyby jak najprędzej je usunąć, a toż samo życzenie żywi lud w okolicach mięszanych. Że jej p. Dr. Falk i niektóre, żyjące z kulturkampfu dzienniki prowincyalne, nadal sobie życzą, nie można się dziwić. Ustawodawstwo majowe jest urzeczywistnieniem jego ideału, a z tym nie łatwo się rozłączyć. Jest to wprawdzie ideał przez Rouss a najpierw w *Contract Social* postawiony a przez wielką rewolucyę wprowadzony w życie, wedle którego państwo jest wszystkiem, musi być wrogiem wszelkim stowarzyszeniom, nie powstałym z niego a tem samem stojącym mu na zawadzie, i nie może zezwolić na żadne odrębne, przezeń nie uznane przekonania. Taki przecież ideał polityczny, jako wyraz najjaskrawszego materyalizmu, nie zdolen jest dosięgnąć i opanować sumienia. Na tej drodze, na którą wstąpiło ustawodawstwo majowe, posiada wprawdzie rząd dość siły, by burzyć, ale nie zdolen jest czegokolwiek zbudować. Wypowiedziana z taką emfazą wczoraj przez Dra Falka wiara w ostateczne zwycięstwo siły materyalnej z sumieniem, znajduje w historyi niejeden przykład, który ją winien nieco osłabić. Anglia cierpi dotąd na następstwa podobnej polityki, jaką u nas ustawy majowe inaugurowały. (*Wielka prawda! w centrum*).

Prawa, którym posłuszeństwa odmawia sumienie, prawa, które w oczach ludu uświęcają więzienia i rodzą męczenników, nie mogą być skutecznemi, zbywa im bowiem na pierwszem znamieniu siły, t. j. na uszanowaniu opinii publicznej. Macaulay nazywa drastycznie prawa tego rodzaju „kawałem papieru drukowanego w księgarni królewskiej z herbem królewskim u góry." Było wam wolno, mości panowie, uchwalać prawa wbrew protestowi katolików, ludowi zaś katolickiemu było wolno wszędzie, gdzie miały działać organicznie i gdzie sprzeciwiały się sumieniu, pozostawiać je na papierze. (*Wielka prawda!*)

Jedynie materyalnej ruiny dopięliście. Nie będę się tutaj rozwodził dzisiaj nad smutnemi stósunkami obecnemi, ale was tylko zapytam, ilu księży stawiło się przed kościelny trybunał państwowy, ilu kandydatów teologii zgłosiło się do komisyi egzaminacyjnej, ilu zyskaliście proboszczy państwowych? Na 8000 księży zaledwo 20 i to jakie jeszcze indywidua! (*Wielka prawda! w centrum*).

Ileż zarządów kościelnych pozostało wiernymi Kościołowi t. j. ultramontańskiemu, jak wam się podobało je nazwać? Ileż parafii tak ciężko obecnie dotkniętych, w których tylu umierać musi bez ostatnich Sakramentów, w których wierni o kilka mil szukać muszą religijnej pociechy, skorzystało z przywileju wyborów, nadanego im przez p. Falka? [illegible] U nas mamy tylko jednego takiego *rara avis* w osobie księdza starokatolickiego, który się osiedlił i z dziećmi i towarzyszką życia mieszka w Krakowie (*wesołość*), ku czemu rząd dostarcza mu środków, zmuszając zarząd kościelny w Mogilnie, gdzie ani jednego nie ma starokatolika, do przesyłania temu panu jego dawniejszej pensyi! (*Słuchajcie! słuchajcie! w centrum*).

Zaiste, panowie, [illegible] pozostawać będzie dusz pasterstwa [illegible] abawienia. Teraz już mamy 2 milliony katolików bez prawidłowego duszpasterstwa a po większej części zupełnie bez takowego. Skutek jest ten, że nawet najreligijniejsze serca [illegible] utwierdzają w niechęci i goryczy (*wielka prawda*) [illegible] religijności (*wielka prawda*).

Dr. Falk w lekceważeniu mówił wczoraj o świadectwie, jakie potomność wystawi Kościołowi i religii [illegible] wystawił konserwatywny minister v. Ladenberg, nazywając je najsilniejszą opoką przeciw burzącym żywiołom. Może ma przyjemniejszem będzie świadectwo, które wystawia Francuz Taine, o którym zresztą powiedzieć muszę, że źródłowo studyując rewolucyę francuską z Szawła zamienił się nie wprawdzie w Pawła, ale w [illegible] Taine [illegible] „*Les origines de la France contemporaine*", mówi dosłownie: [illegible] Jeżeli sobie dobrze słowa jego przypominam, powiada: „Droga od tronu do ołtarza [illegible] w ciągu 18 wieku odwiedziono od ołtarza, już tylko 30 lat [illegible] A dalej mówi: „Ile tak dzieli nas w Europie od działania wszyst-kich tronów, o tem mogłaby nas może pouczyć statystyka bezreligijności." (*Bardzo słusznie*).

Panowie! o ile prawodawstwo majowe wszędzie bezreligijność rozpowszechniło, ile mianowicie cała era kulturna w tej mierze szkody przyniosła, o tem powinniście z kraju zażądać sprawozdań, [illegible] wzrost spraw sądowych, zbrodni, nieposłuszeństwa, niemoralności, opilstwa! Panowie! rząd zrobił Kościołowi ciężki zarzut, że z pobudek politycznych odmówił duszpasterstwa. A przecież przez podanie wniosku tego sam przyznał, że w prawodawstwie jego są punkta, które z prawem nie licują a prawie wszystkie stronnictwa, poczęwszy od *Nordd. Allg. Ztg* aż do *Post* i *Volks Ztg* uznały, że prawodawstwo majowe jest chybione. Przypominam tylko *Nordd. Allg.*, która powiedziała, że prawodawstwo majowe jest prawodawstwem jednostronnem dla spraw kościelnych a teraz gdzież panowie od nas, abyśmy majestat praw tych uznali?! Nie jestże to poniżeniem prawa do czystej legalności? (*Bardzo słusznie!*) Dla czego więc w wniosku tym nie znosicie przynajmniej stanowczo punktów, które uważacie sami za zbyt twarde i niesprawiedliwe?! [illegible] (*Bardzo słusznie!*) Przypominam np. karygodność duchownych praktyk, czytanie mszy itp. Nie powinienże rząd natychmiast postarać się o zniesienie praw, o których sam przyznaje, że [illegible] człowiek powiada, że nam katolikom nie podobna być dla nich posłusznymi.

Panowie! takie postępowanie musi doprowadzić do [illegible] Nie byłożby to tem więcej obowiązkiem rządu, nie tylko wobec biedy, wobec rzeczywistej wielkiej biedy ludu katolickiego, wobec krzyku boleści osieroconych gmin, ale przedewszystkiem i wobec cierpliwości i spokoju, jakie ciężko utrapiony lud katolicki zachowuje wśród największego ucisku. To zdanie się, taka cierpliwość i ofiarność ludu katolickiego są najpiękniejszą palmą chrześciańskości w walce kulturnej i wśród moralnej zgnilizny naszego czasu, a z niej wykwitnie żywioł odrodzenia i nowego żywota ludzkości. (*Brawo! w centrum*).

Panowie! mąż stanu w prawdziwem tego słowa znaczeniu powinienby się cieszyć z takich objawów. Przedawnione żądanie, dziś znów z taką emfazą przez p. v. Zedlitz powtórzone, że powinniśmy się poddać tym, sumienie nasze naruszającym prawom, powinno raz przecież już zamilknąć, kiedy minął już pierwszy szał walki. — Takim też frazesem jest samodzielność i wszechwładztwo państwa. „Nie o to chodzić powinno, czy panować ma państwo, jak w pogaństwie, czy religia, jak w państwie żydowskiem, lecz o to, jaki stosunek tych dwóch potęg na tej ziemi ustalić się może." Są to słowa protestanckiego pisarza. Ale rząd zdaje się nie uznawać państwa i Kościoła jako dwóch odrębnie przeciwstawionych sobie zakresów, jeżeli nie znosi praw, które wedle ogólnego uznania przekroczyły granicę czynności kościelnej, owszem natomiast samodzielnie granicę tę wytknąć zamierza. Jest to znów tylko symptomem w systemie owładnięcia Kościoła. Ale jakiż widok przedstawia np. Rosya, która już od setek lat posiada swoje ustawy majowe? ustawy, które z prawowiernego Kościoła rosyjskiego zrobiły wydział rządowy, Kościół i zasady moralności zniweczyły, wpływ Kościoła zupełnie złamały — a z czego urósł owoc nihilizmu, tego chronicznego a tyle niebezpiecznego objawu? Czy to włamywanie się w najwewnętrzniejsze sprawy Kościoła ma potrwać, czy żandarm i nadal stać ma na straży przed ołtarzem (*Wielka prawda!*), czy byzantynizm uznany być ma jako system trwały, o tem wszystkiem rozstrzygnijcie sami, panowie, z powodu tego właśnie wniosku. (*Brawo! grzmiące z centrum i od Polaków*).

Rosya.

Korespondent konstantynopolitański do dziennika *Nowoje Wremia*, udziela kilka dość ciekawych szczegółów z programu działalności przyszłej komisyi międzynarodowej, która ma rozciągnąć w imieniu mocarstw europejskich opiekę nad rządami Sułtana. Przytaczając tu je z obowiązku dziennikarskiego, zastrzegamy się oczywiście, że odpowiedzialność za ich prawdziwość spoczywa w całości na dzienniku rosyjskim, z którego je czerpiemy, a który zapewnia, że jego korespondentowi w Kostantynopolu udało się szczęśliwym wypadkiem powziąść te wiadomości w sferach bardzo kompetentnych, bo dyplomatycznych i tych właśnie, z których bezpośrednio przesłane zostały w drodze urzędowej zawiadomienia o tem do Sułtana i jego ministrów.

Międzynarodowa komisya opieki nad rządem tureckim nie ma być finansową jedynie, lecz posiadać będzie atrybucye daleko szersze. Posłowie wielkich mocarstw będą mieli w swem rozporządzeniu flotę na morzu Marmora o tyle silną, aby mogła stanowić rękojmię, że Sultan podpisze następujące warunki: Wszystkie ministerstwa z wyjątkiem ministerstw wojny i marynarki, mają przejść pod zarząd komitetu posłów europejskich. Göschen obejmie ministerstwo skarbu; co się zaś tyczy administracyi poczt, telegrafów, policyi, żandarmeryi, handlu, górnictwa, leśnictwa, rolnictwa, komor celnych, podatków pośrednich i bezpośrednich, słowem tych wszystkich gałęzi, które się składają na dochody państwa, to głównym ich zarządem mają się podzielić między sobą posłowie, jako członkowie komitetu. Urzędnicy do zarządu każdą z tych części oddzielnie będą mianowani przez mocarstwa europejskie. Skoro tylko komisya międzynarodowa obejmie zarząd wspomnianemi wyżej gałęźmi administracyi, zajmie się natychmiast najściślejszą rewizyą listy przychodów i rozchodów każdej z nich. Po ukończeniu tej czynności, ogólne zgromadzenie komitetu ułoży budżet państwa, w którym zostaną umieszczone pozycye przychodów prawdziwe i rzeczywiste, nie zaś fikcyjne, tudzież dla każdego wydziału ministerstwa stałe cyfry wydatków, których przekraczać pod żadnym pozorem nie będzie wolno. Komitet oprócz tego określić ma stanowczo kwotę przeznaczoną na utrzymanie sułtana, tudzież na ministerstwo marynarki i wojny. Sułtan będzie obowiązany stwierdzić swym podpisem tak ułożony budżet przychodów i rozchodów państwa, który też przybierze natychmiast moc prawną.

Temi sposoby spodziewają się zapobiedz zbytniej rozrzutności Sułtana, nadużyciom jego ministrów i w ogóle bezrządowi, panującemu dziś w Turcyi. Ministerstwa wojny i marynarki pozostaną przy Sułtanie dla tego, aby go nie pozbawiać w oczach jego poddanych wszelkiego uroku władzy; ale będzie on musiał zadowolnić się szczupłemi stosunkowo sumami tak na utrzymanie własne jak dwóch ministerstw pozostających przy nim i miarkować swoje wydatki naściślej podług cyfr, na ten cel określonych w budżecie. W innych też gałęziach administracyi państwowej nastąpią zmiany w systemacie i w składzie urzędników, nadużycia będą dośledzane i karane najsurowiej, i w ogóle wszystko zostanie zreformowanem na stopę europejską. Pozostanie niezałatwioną na razie kwestya o zagranicznych pożyczkach tureckich, od których Porta nie opłaca procentów. Ale kwestya ta tak prędko załatwioną być nie może. Komisya międzynarodowa poweźmie wszelkie możebne środki ku powiększeniu dochodów cesarstwa; zregulowanie przeto stanowcze pożyczki państwowej tureckiej zależeć będzie od rozwoju sił wypłacalności cesarstwa.

„Takim jest w ogólnych zarysach plan opieki nad Turcyą — powiada korespondent — ale do urzeczywistnienia tego planu dość jeszcze daleko. Sułtan nie bardzo niepokoi się tem wszystkiem, poseł bowiem londyński, Musurus basza, ciągle go upewnia, że na prawdę nie grozi mu żadna interwencya międzynarodowa, ponieważ Gladston wkrótce przyjmie w zupełności polityke lorda Beaconsfielda."

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 2 czerwca.

Wczoraj był na przedstawieniu w teatrze poseł austryacki przy dworze perskim hr. Korol Załuski, który dla odwiedzenia rodziny zatrzymał się w mieście naszem wracając z Wiednia.

— Wczorajszy pierwszy występ pani Adolfiny Zimajer w *Uliczniku paryskim*, sprowadził do teatru bardzo liczną publiczność, która hucznemi oklaskami powitała artystkę. W roli Ludwika znalazła pani Zimajer wyborne pole dla swego talentu i najzupełniej skorzystała z niego, grając z nieporównaną werwą, humorem i swobodą, jaką niełatwo spotkać u innych artystek. Niektóre sceny, jak n. p. akt trzeci, tak zentuzyazmowały publiczność, że wywołano p. Z. cztery razy. Jutro wystąpi ona w dwóch komedyach *Broń niewieścia* i *Dzwonki państwa Corneville*. W tej ostatniej sztuce, przerobionej ze słynnej operetki *Dzwony Cornvilskie*, a granej niedawno we Lwowie, pani Zimajer pozyskała wielkie pochwały krytyki lwowskiej.

— Zaczynają się u nas pojawiać czerwone parasolki damskie, są one od dłuższego czasu w wielkiej modzie w Paryżu. *Figaro* opowiada zkąd się pierwotnie wzięła ta moda i z jakiej okazyi dano jej pierwszy początek. Przed trzema laty toczyła się walka wyborcza pomiędzy kandydatem konserwatywnym a Barodetem. W pewnym salonie przedmieścia St. Germain zajmowano się gorąco tą walką wyborczą. Pewny dygnitarz senator K... twierdził stanowczo, że Barodet przepadnie a zwycięży konserwatysta. Gospodyni salonu margrabina B... była przeciwnego zdania i zaproponowała mu zakład zostawiając do własnego wyboru przegrywającej strony przedmiot, który ma być ofiarowany zwycięzcy. Radykalista Barodet wbrew wszelkim przewidywaniom senatora K... zwyciężył. Długo margrabina oczekiwała z ciekawością wygranej; gdy minęło trzy dni, zwykły termin do uiszczenia tak przegranej w zakładach jak i w karty, zaczęła się niecierpliwić — po upływie dwóch tygodni przestała się kłaniać senatorowi oskarżając go głośno o brak punktualności i wychowania. W sześć tygodni dopiero margrabina otrzymała w pięknym safianowym pokrowcu jakiś przedmiot kształtem podobny do małego karabinu. Na pokrowcu był napis: obywatel Barodet za pośrednictwem senatora Ka... obywatelce B. Pokrowiec zawierał w sobie wspaniałą parasolkę koloru mocno czerwonego kunsztownie ozdobioną z rączką rzeźbioną z kości słoniowej a przedstawiającą różne rewolucyjne symbole. Sześć tygodni trwało wykonanie tego dziwacznego cacka, na które składali się najpierwsi paryscy sztukmistrze. Uradowana margrabina przesłała podziękowanie obywatelowi Barodet na ręce senatora K... i obowiązała się na pierwsze wyścigi w Longchamps wystąpić z czerwoną parasolką. Ukazanie się wielkiej pani na faubourg St. Germain pod parasolką zdobną w godła republikańskie, wywołało objawy zgorszenia, zadziwienia, rozlicznej krytyki — ale wystarczyło aby czerwona parasolka weszła w modę. Niebawem rozpoczęto ich fabrykacyę na szerokie rozmiary — a dziś czerwone parasolki migocą wszędzie za witrynami eleganckich magazynów, po bulwarach i spacerach — już nawet ukazały się w Krakowie.

— Straszny wypadek zdarzył się w Przemyślu, jak donosi *San*, we środę 26 b. m. Dwaj chłopcy: Sawicki 14-letni syn wdowy po urzędniku sądowym i Haszczyc 11-letni syn b. księgarza i antykwarza, żyjący z sobą w wielkiej przyjaźni, dostawszy kilkanaście centów, kupili sobie kiełbasy i wódki, która nieprzyzwyczajonym do trunków malcom widocznie poszła do głowy. Korzystając bowiem z nieobecności p. Sawickiej i jej starszego syna, weszli do pokoju tego ostatniego i poczęli przeszukiwać stolik, mniemając, iż znajdą karty, aby sobie w nie zagrać. Zamiast kart, których nie było, znaleźli nieszczęściem w szufladzie stolika rewolwer, który starszy syn p. S wypożyczył, by odstraszać złodziei. Ucieszony S. taką zabawką nie wiedząc, że w jednej rurce tkwił nabój, tak długo kłapał kurkiem, póki pistolet nie wypalił, a kula nie położyła trupem jego przyjaciela. Haszczyca ugodziła kula w samą skroń i padł bez jęku. Na ten widok zemdlał S. i popadł w straszną rozpacz. Nie tylko on, lecz matka jego i brat starszy są niepocieszeni, pomimo, iż nic sobie nie mają do wyrzucenia. Pokój starszego z obu S. był tylko dlań przeznaczony, młodszy brat nie miał doń przystępu, a rewolwer leżał schowany w szufladzie. Malcy rozpustni sami byli powodem nieszczęścia. W piątek d. 28 b. m. odbył się pogrzeb zabitego młodzieńca wśród ogromnego udziału mieszkańców i młodzieży szkolnej.

— Dyrekcya poczt we Lwowie ogłosiła zakaz przewożenia szczepów winnych tak z korzeniami jak bez nich, pochodzących z okolic dotniętych zarazą winną, tudzież winogron opakowanych w liście winne. Posyłki takie nie będą na pocztach przyjmowane.

— W dyecezyi lwowskiej obrządku łacińskiego zmarli: X. Franciszek Pelz, Dr teologii i pleban w Winnikach, administracyę objął miejscowy wikary X. Benedykt Banach; X. Ignacy Sobolewski, pleban w Kulikowie, administracyę powierzono X. Stanisławowi Stojałowskiemu, i X. Ignacy Kulczycki, deficyent w Jazłowcu. X. Wiktor Puchalski, kapelan w Weissenbergu, instytuował się na probostwo w Tłustem; X. Wincenty Bąkowski, pleban w Dzikowie na probostwo w Żurowie. X. Józef Baraniecki, pleban w Powitnie, objął *ex currendo* administracyę probostwa w Weissenbergu; X. W. Podgórny, wikary w Cieszanowie, administracyę probostwa w Dzikowie; X. Józefa Ptaszka przeznaczono na wikarego do Cieszanowa.

— W *Gazecie Lwowskiej* spotykamy artykuły Dr Tadeusza Pilata o licytacyach przymusowych posiadłości włościańskich i małomiejskich. Autor smutne to sprawozdanie oparł na wykazach statystycznych z ostatnich pięciu lat. Porównanie okręgów sądowych wskazuje, że najwięcej licytują gruntów włościańskich u granicy zachodniej, koło Kęt, Oświęcima, Andrychowa, gdzie przypada około 7 licytacyi w jednej miejscowości na 5 lat. Stosunek ten zmniejsza się w obwodach krakowskim, tarnowskim, sądeckim i wzmaga się znów koło Przemyśla, Radymna, oraz na Pokuciu i w podgórskich okolicach wschodniej Galicyi. W roku 1874 progresya licytacyi nagle podwoiła się, bo kiedy w roku poprzednim sprzedano przymusowo gruntów włościańskich w cenie 621,000, w r. 1874 w cenie 1,109,000 złr. w r. 1879 doszła już do 3,212,000 złr. wartości przymusowo sprzedanych gruntów. Gdyby dłużej trwała progresya w tym stopniu, wszystkie grunta włościańskie i małomiejskie w całej Galicyi uległyby w ciągu 13 lat przymusowej sprzedaży. Artykuł p. Pilata pojawia się na czas, bo przed sejmem podaje smutny ale ważny przedmiot do rozmyślania dla naszych ustawodawców.

— W Izdebnej pod Cieszynem na Szlązku włościanie nie chcieli oddać dworowi (własność arcyks. Albrechta) pastwiska, z którego długi czas bezprawnie korzystali i pobili służbę leśną, która chciała ich odegnać. Z Cieszyna przybyłe wojsko przywróciło spokojność.

— Przybycie Cesarza Franciszka Józefa do Pragi w dniu wczorajszym było, jak donoszą telegramy, hasłem najgorętszych owacyj ze strony ludności. Już o godzinie 5ej zrana ulice miasta pełne były ruchu i z pośpiechem wykończano przyozdabianie facyat domów na całej przestrzeni od dworca do zamku na Hradczynie. O godz. 6ej wystąpiły zbrojne gwardye obywatelskie z muzykami oraz wszelkiego rodzaju korporacye, rektorowie i profesorowie trzech praskich Akademij. Na peronie wyłożonym kobiercami zajęła miejsce o godz. 7ej kompania honorowa pułku Filipowicza z chorągwią i kapelą, a pułk Ziemieckiego ustawił się po lewej stronie salonu dworskiego. Nad portalem salonu obsłonionym po obu stronach palmami unosił się orzeł cesarski w pośród tarcz herbowych czeskiej i morawskiej, po nad głowami orła błyszczała złota korona czeska, a pod nią znajdował się napis: *viribus unitis*. W salonie dworskim stały po obu stronach portalu wśród roślin egzotycznych popiersia Cesarza i Cesarzowej, a przed wyjściem z salonu urządzony był biało-czerwony namiot, przed którym ustawiono statuy Austryi i Czech. Dalej wznosił się łuk tryumfalny z czeskim napisem: „Zpolenymi silami". O godz. 6¾ ukazał się na peronie Arcyksiążę Rudolf. W kilka minut po 7ej obwieściło 20 moździerzowych strzałów zbliżanie się pociągu dworskiego. Za przybyciem jego na dworzec zabrzmiał hymn austryacki i grzmiące okrzyki „Slava". Cesarz stojąc w wagonie dziękował z widoczną radością. Arcyksiążę pobiegł do wysiadającego Cesarza, pocałował go w rękę, poczem go Cesarz uściskał. Jenerał Filipowicz złożył Cesarzowi raport wojskowy, następnie po uczynionym przeglądzie kompanii honorowej i krótkiem powitaniu przez Namiestnika, zwrócił się Cesarz do w. marszałka krajowego ks. Auersperga i dłużej z nim rozmawiał. Potem burmistrz Skramlik miał przemowę do Cesarza po czesku, którą zakończył temi słowy po niemiecku: „Oby WCMci miłym był pobyt w starożytnym królewskim grodzie Pradze, w której najbliższy tronowi i sercu WCMci dostojny Książę obrał swoją siedzibę i której ludność pała miłością i uniesieniem dla WCMci i oby Pradze długo przypadało szczęście widzenia pomiędzy sobą ukochanego monarchy." Cesarz rozpoczął swoją odpowiedź po niemiecku, a zakończył ją po czesku następującemi słowami: „I mnie leży na sercu pomyślność tego pięknego miasta i cieszyć mnie będzie, jeżeli się podczas mego tu pobytu ponownie przekonam, że Praga postępuje ciągle na drodze duchowego i materyalnego rozwoju."

— Dziennik rosyjski *Nowoje Wremia* umieszcza w ostatniem swym numerze dość spóźniony, ale za to bardzo obszerny list z Krakowa, opisujący szczegółowo obchód 400-letniej rocznicy śmierci Długosza, publiczne posiedzenie doroczne Akademii umiejętności, tudzież posiedzenie kongresu historycznego. Sprawozdanie to, ściśle przedmiotowe, odznacza się bezstronnością zupełną i rzadką u korespondentów rosyjskich znajomością tak przeszłości polskiej jak i stosunków naszych miejscowych. Jednego tylko „bąka" popełnił w niem sprawozdawca, a mianowicie: protektorem Akademii umiejętności w Krakowie, zamiast Arcyksięcia Karola-Ludwika, zrobił Arcyksięcia Albrechta.

— Z Jerozolimy otrzymała warszawska *Kron. Rodz.* od mieszkającego w Ziemi Świętej X. Jukundyna Bielaka list następujący: Mała karawana pielgrzymów polskich, złożona z jedenastu osób, zwiedziła w przeszłym miesiącu górę Karmel, Nazaret, Tyberyadę, Kanę-Galilejską, górę Tabor, Jordan i górę Czterdziestodniowego postu Zbawiciela. Podróż ta odbyła się dość szczęśliwie, to jest bez żadnego wypadku, co się rzadko zdarza pielgrzymom w ogóle w tak uciążliwej przeprawie po górach spadzistych i śliskich Tej Wielkiejnocy przed niedzielą palmową przybyły do Jerozolimy następne karawany pobożnych pielgrzymów: 1) francuska, licząca 42 osób, pomiędzy niemi 9 kapłanów; 2) hiszpańska z 8 osób złożona, 5 kapłanów, 3 osoby świeckie; 3) z gubernii Lubelskiej 5 osób; w ogóle z naszego kraju jest rodaków 31, pomiędzy nimi 2 zakonników z Krakowa, jeden reformat, a drugi Paulin. Mamy tu także dwóch biskupów, jeden z Abisynii, Massaia z zakonu kapucynów, drugi świecki z Wenecyi. Wzruszające obrzędy kościelne Wielkiego Tygodnia odbyły się w wielkim ładzie i spokoju, z powodu, że nasze katolickie święta wypadły wcześnie tego roku. Treny, czyli lamentacye Ś. Jeremiasza, proroka, odśpiewali Franciszkanie Ziemi Świętej, podzieleni na trzy muzykalne grupy, z wielkiem zadowoleniem wszystkich. Między dwunastu ubogimi, którym patryarcha jerozolimski w Wielki Czwartek u Grobu Chrystusa umywał nogi, był jeden pielgrzym polski z gubernii Płockiej Piotr Feliks Majewski.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Amzla Glazera, za kradzież butów; Agatę Zyburę, za kradzież na targu; Leona Pleszowskiego, za pobicie żony i odgrażanie jej zabiciem; Maryę Klepiotównę, za kradzież jarzyn; Michała Trzaskę, za pobicie kobiety; Hermana Bryndzę, za pobicie rodziców i braci; Magdalenę Kasnę, poszukiwaną za kradzież; Jędrzeja Guzika, za bicie koni; za pijaństwo 4 osoby.

W policyi znajduje się sęp tatrzański z roztrzaskaną nogą, którego schwytano na polach należących do wsi Czułówka za Liszkami.

TEATR. We czwartek d. 3go czerwca: Drugi gościnny występ Adolfiny Zimajer, art. teatru lwow.: po raz pierwszy komedya w 1 akcie, przerobiona z francuskiego przez Adolfinę Zimajer: *Dzwonki państwa Corneville*; fraszka sceniczna w 1 akcie przez R. Benedixa, z niemieckiego tłumaczyła J. Rapacka: *Broń niewieścia*; komedya w 2 aktach przez Leona Madejskiego: *Miodowe miesiące*. — Początek o godz. 7½.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (w *Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Dnia 1go czerwca pochmurno, po południu obfity deszcz; termometr od 12·0 doszedł do 21·5 C. Barometr zwolna w górę idzie; o godz. 7ej rano d. 2go czerwca stan jego był 743 8 millim., termometru 15·0 C. Wiatr zachodni.

— We czwartek d. 3go czerwca: Ś. Klotyldy kr., Pauli i Oliw.

Wiadomości bibliograficzne.

— Opuściło właśnie prasę dzieło Ignacego Skrochowskiego, doktora filozofii p. t. *O wiedzy ludzkiej*. Kraków 1880 8° str. 263.

— *Studyum o żydach* przez Aleksandra Czarnowskiego. Warszawa 1880 w 8ce str. 77.

— *Literacka uroczystość Dziadów* Rok I. Poznań 1880 w 8ce stron 23. Jest to odbitka z *Warty*, w której zamieszczona jest mowa miana na nabożeństwie d. 6 października r. z. w Krakowie za duszę ś. p. Władysława Tarnowskiego oraz zmarłych w t. r. poetów, artystów i uczonych polskich. Uroczystość tę nazwano Dziadami Literackiemi.

— Illustrowanego dzieła czeskiego podróżnika Dr. E. Holuba *Sieben Jahre in Süd-Africa* (Wiedeń, nakładem A. Höldera) wyszły właśnie zeszyty 9 do 11 zawierające początek drugiej podróży do środka południowej Afryki. Tekst objaśniony jest wielu pięknemi oryginalnemi rycinami.

— Illustrowany tygodnik czeski *Svietozor* bardzo starannie redagowany zamieszcza w ostatnich Nrach szkice literackie p. t. *Miesic pod Tatrami* (miesiąc pobytu pod Tatrami) przez Rudolfa Pokornego. Są to wspomnienia z wycieczki odbytej w r. z. do Turcz Św. Marcina, Liptowskiego Mikulasza i jaskiń Demanowskich, wreszcie do Schmeksu, odznaczające się nader wdzięcznym i malowniczym opisem tych pięknych okolic górskich.

— *Zapiski florystyczne* z powiatu *Bobreckiego*, podał Bronisław Gustawicz, członek Towarzystwa geogr. w Wiedniu, 8° 49 str. Kraków 1880 roku.

Praca p. Gustawicza, nauczyciela gimnazyum św. Anny, jest wynikiem trzechletnich badań (od 1876 do 1878) i stanowi cenny przyczynek do poznania powiatu Bobreckiego pod względem flory, która w tej okolicy jeszcze nie była zbadaną. Dla dokładniejszego opisu podane są także wzniesienia ważniejszych miejscowości, przez autora barometrycznie pomierzone. Dzieło to wyszło jako osobne odbicie ze sprawozdań Komisyi fizyograficznej Akad. umiej. tom XIV.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Stan wkładek dnia 30 kwietnia 1880 roku wynosił	złr. 6,406,134 c. 51
Od 1 do d. 31 maja 1880 r. złożono	złr. 242,713 c. 71
Razem	6,648,848 c. 22
zwrócono	złr. 196,548 c. 86
Stan wkładek dnia 31go maja 1880 roku	złr. 6,452,299 c. 36

Tygodnik finansowy.

Usposobienie giełdy wiedeńskiej w świeżo ubiegłym tygodniu możnaby nazwać różowem. Kursa nie podniosły się raptownie, ale panowała wielka radość, bo uważano kontrminę z Berlina swe działanie na podkopywanie kursów rozszerzającą za zupełnie złamaną. Kontrmina opierała swe widoki na uniepewnieniu stosunków politycznych, które z objęciem steru rządów angielskich przez Gladstona nastąpić miało, dziś, kiedy coraz bardziej staje się widocznem, że Gladstone nie może unosić się fantazyami swemi, ale, owszem przymuszony jest rozliczać się z twardą rzeczywistością, zabiegi kontrminy straciły podstawę na której się opierały. Banki berlińskie, które ją dotąd wspierały, odmawiają jej teraz swego wsparcia, tak, że teraz sama staje w rzędzie kupujących, celem pokrycia swych zobowiązań. Niewywołało to, jak już powiedzieliśmy, nagłej zwyżki ale wstrzymało kursa na tej pochyłości, po której się ku wielkiej zniżce toczyć już zaczęły.

Uratowało to spekulantow wiedeńskich, ale nie stworzyło bynajmniej jeszcze sytuacyi, któraby do nagłego podwyższania kursów uprawniała i mogła obudzać wiarę w ich trwałość. W chwili kiedy zachwianie się kontrminy nastąpiło, spekulacya wiedeńska byłaby się rzuciła do podwyższania kursu akcyj zakładu kredytowego austryackiego, ale zaszedł fakt, który ją powstrzymał. Zakład kredytowy austryacki podjął się zfinansowania pożyczki węgierskiej, tak zwanej *Investitionsanleihe*, po kursie nader wysokim. Instytucya ta zarabia ciągle na Węgrach, potrzebujących wiecznie pieniędzy i nie żałujących nieraz znacznych ofiar. To też spotkawszy się raz przypadkiem z silnem postanowieniem przeprowadzenia świeżej, nie zbyt wielkiej pożyczki po przyzwoitej cenie, aby kredyt węgierski na równi z austryackim postawić, nie chciała odmówić swej przysługi, aby nie zrywać przez to korzystnych swych stosunków z Węgrami. Zarobiwszy zresztą świeżo piękną sumkę na finansowaniu pożyczki kolei nadcisańskiej, może na świeżem zaangażowaniu się stracić nawet cokolwiek, bez narażania przez to na szwank swych finansów. Zlało to jednak zimną wodą spekulantów wiedeńskich i inauguracya nowej zwyżki rozpoczęła się bardzo nieśmiało.

Główne różnice w kursach świeżo ubiegłego a poprzedzającego tygodnia są następujące:

Kurs renty papierowej podniósł się z 72.45 na 72.75, srebrnej z 73.25 na 73.45, złotej austryackiej z 88.45 na 88.70, węgierskiej z 105.70 na 107.15.

Kurs akcyj zakładu kredytowego austryackiego zniżył się z 278 na 277,75, węgierskiego z 265.50 na 264.25.

W kursie akcyj kolejowych różnice były mało znaczące, natomiast kurs dwudziestofrankówek zniżył się nagle z 9.42 na 9.36.

Plan utworzenia giełdy zbożowej we Lwowie. Między Towarzystwem rolniczem lwowskiem a innemi korporacyami i większemi firmami kupieckiemi odbywają się od niejakiego czasu umowy względem założenia składów tranzitowych zbożowych i urządzenia giełdy zbożowej.

Kraków, będąc z położenia swego ważniejszym jeszcze punktem handlu zbożowego od Lwowa, nie powinien się dać w tej mierze wyprzedzić. O ile wiemy, Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego zwracał już na ten przedmiot uwagę Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej.

Wiedeń d. 31go maja. (*Neue freie Presse*). Wiadomości pomyślne z Pesztu podniosły tylko chwilowo cenę pszenicy z odstawą w jesieni na 10·80 na 100 kilo, w końcu płacono za nią 10·57½; za 100 kilo zaś odstawą w jesieni 16·60. W pszenicy gotowej nie było żadnych tranzakcyj, w życie ceny niezmienne.

Wiedeń 1 czerwca.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 2423, średnio-ciężkiej węgierskiej 1084, ciężkich bagonów 822; razem 4529 sztuk.

Galicyjską płacono od 34 do 44 złr.; średnio-ciężką węgierską 46 do 50 złr.; ciężkie bagony 52 do 55 złr. za 100 kilo żywej wagi.

J. Krzysztofowicz, W. Amirowicz & K. Schels Café Stierböck.

Wiedeń 1 czerwca.

A Okowita. Na naszem targowisku dziś po długim zastoju zawarto znów nieco tranzakcyj, skutkiem czego ceny zaraz objawiać się zaczęła tendencya ku zwyżce; notujemy 35·25—35·50.

Peszt, 31 maja 33 —·— 34·— złr. — Wrocław, 31go maja: w miejscu 63·— — mrk. płacono — na maj 63 — mrk. płacono. — Szczecin, 3 go maja: w miejscu 63·40 mrk., na maj-czerwiec 63·50 mrk. na lipiec-sierpień 63·60 mrk. — Berlin, 31go maja: w miejscu 65·20 mrk., na maj-czerwiec 64·70 mrk. na sierp.-wrześ. 64·30 mrk., na wrzesień-paźdz. 59·70 mrk. — Paryż, 31 maja: na ten miesiąc 66·— fran. na czerwiec 66·75 frnk., na lipiec-sierpień 67·25 frnk., na wrześ.-grudzień 62·50 frnk.

Nafta. Wiedeń, 1 czerw.: za 100 kilo z dworca z cłem 16·— —16·50 złr. — Tryest, 31 maja: za 100 kilo bez cła 10·— złr. — Brema, 31go maja: za 100 kilo 7·10 — mrk. — Hamburg, 31go maja: w miejscu 7·— mrk., na maj 7·— mrk., na sierpień-grudz. 7·60 mrk. — Antwerpia, 3 go maja: za 100 kilo 18·— — frk. — Nowy Jork, 31 maja: za galonę 7⅝ ct. pap., w Filadelfii 7⅝ ct. pap.

Biała 29 maja. Płacono za 1 hetolitr pszenicy 10·40; żyta 8·10; jęczmienia 7·15; owsa 3·80.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 13 go maja. — Wiedeń: pszenica —·— do —·— złr.; żyto od —·— do —·—; [illegible] pr. 100.000 litrów procent od 35 25 do 35·50 złr. Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na wiosnę) od 10·35 do 10·40 złr.; rzepak (sierp.—wrześ.) od 14 25. [illegible] — Berlin: pszenica żółta (kwiecień maj.) 225·—; żyto (kwiecień-maj) 225·2; olej rzepakowy 55·20 — Szczecin: pszenica —·— [illegible] — Paryż: mąka 169 kilogr. 66 75 złr.; olej rzepakowy 79·—; spirytus —·— — Wrocław: Pszenica [illegible] — Koło nia: Pszenica —·— [illegible]

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 cent.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

Depesze telegraficzne.

Paryż 31 maja. Senat uchwalił z małą zmianą wniosek Baragnona uznający równą wolność dyplomów uniwersyteckich wydawanych przez wydziały wolne i wydziały rządowe. Komisya parlamentarna dozwoliła dziś nowy projekt ustawy ministra sprawiedliwości, żądający zniesienia na rok jeden nieusuwalności sędziów. Sądzą, że na tej podstawie nastąpi porozumienie między rządem a komisyą.

Rzym 31 maja. Ciągle odbywają się rokowania między partyą ministeryalną w parlamencie a dysydentami o pogodzenie. Dziś odbyło się zebranie prawicy, na którem postanowiono podczas głosowania na niewybranych jeszcze sześciu członków komisyi budżetowej dać białe kartki, a gdyby jaki wybór padł na członka prawicy, nie przyjąć go, gdyż partya ta nie może przystać na to, aby była reprezentowaną nie w liczbie odpowiedniej swojej sile w Izbie.

Londyn 31 maja. W Izbie niższej odpowiedział podsekretarz stanu Dilke na zapytanie Arnolda, że rząd nie zamierza podejmować układów z Persyą pod względem Heratu, jakie rozpoczął poprzedni gabinet. Rząd pragnie, aby Herat i okolica tego miasta posiadały rząd stały i bardziej pokojowy.

Petersburg 31 maja. *Gołos* donosi: Kontrybucya nałożona po powstaniu polskiem roku 1863 na polskich właścicieli majątków w zachodnich guberniach, zniesioną wkrótce będzie na przedstawienie jenerał-gubernatora ks. Albedińskiego.

Petersburg 1 czerwca. *Goniec urzędowy* ogłasza nominacyę Todtlebena na posadę jenerał-gubernatora w Wilnie, Drentelna na jenerał-gubernatora w Odessie, Albedińskiego na jenerał-gubernatora w Warszawie oraz dymisyę hr. Kotzebuego.

Pomimo zapewnień, rzeczą pewną ze wszystkich stron, iż kryzys gabinetowa, a raczej rekonstrukcya gabinetu hr. Taaffego teraz załatwioną nie będzie, jeden z dzienników wiedeńskich utrzymuje wytrwale, że przecież zmiana nastąpi. Mianowicie prezes gabinetu hr. Taaffe ma ustąpić tekę ministra spraw wewnętrznych komu innemu, a sam dla siebie zatrzyma tylko przewodnictwo w gabinecie. Ministrem spraw wewnętrznych zostać ma w takim razie obecny namiestnik w Czechach br. Weber. Atoli doniesienie, że bar. Weber ma zostać ministrem spraw wewnętrznych, tylekroć już się powtarzało, że i tym razem na wiarę nie zasługuje. Natomiast co do osób urzędników w prezydyum ministerstwa, istotnie ma zajść zmiana. Prowadzący protokóły Rady ministrów radca sekcyjny Klaps ma być mianowany radcą ministeryalnym i po zmarłym szefie sekcyjnym Artusie objąć kierownictwo spraw prezydyalnych prezydyum ministerstwa, z równoczesnem radca sekcyjny Dr Jäger zostanie radcą ministeryalnym; najważniejszą atoli jest rzeczą, że radca sekcyjny Stummer, uchodzący za prawą rękę hr. Taaffego, przechodzi z ministerstwa spraw wewnętrznych do prezydium ministerstwa. Nominacye te, a szczególnie fakt ostatni, można uważać za potwierdzenie wiadomości o pozostaniu hr. Taaffego u steru rządu.

Dyrektor belgijskiego towarzystwa konferował we Wiedniu z reprezentantami rządu w sprawie koncesyi na kolej podkarpacką i uzyskał przychylnie sformułowaną ofertę. Główne punkta, przyjęte przez obie strony, są następujące: Skarb publiczny ma płacić i nadal dotychczasową subwencyę tym istniejącym kolejom, które tworzą część przyszłej kolei podkarpackiej. Wszystkie te koleje, stanowiące część przyszłej, czy to prywatne czy państwowe, przejść muszą w administracyę kolei podkarpackiej. Grunta pod budowę mają być oddane bezpłatnie. Kolej podkarpacka ma być koleją pierwszorzędną. Oprócz tego skarb ma dawać towarzystwu żądanych gwarancyj. Towarzystwo dostarczy samo z zagranicy kapitału na budowę. Dyrektor towarzystwa rokuje z Dyrekcyami kolei Łupkowskiej i Arcyks. Albrechta o ich objęcie w zarząd przyszłej kolei podkarpackiej. Obie wymienione koleje zgadzają się na propozycyę z zastrzeżeniem tytułu własności.

Szerokie rozmiary, jakie przybierać zaczęła agitacya przeciw rozporządzeniu o równouprawnieniu języków, skłoniły także rząd do działania. Według doniesień dzienników otrzymać mieli starostowie powiatowi w Czechach i na Morawie nakaz zawieszania uchwał rad gminnych i powiatowych, wymierzonych przeciw pomienionemu rozporządzeniu. Nie jest to jednak środek dostateczny, bo agitatorom chodzi tylko o to, aby uchwała zapadła, a co się z nią potem stanie, rzecz dla nich obojętna; dzienniki centralistyczne wcale się nawet z tem nie tają i wprost to wypowiadają. Uwagi jest rzeczą godną, że wszystkie rezolucye są mniej więcej jednakiej osnowy, co wskazuje, że z jednego pochodzą źródła. Wkrótce ma pojawić się rozporządzenie o równouprawnieniu języków na Szląsku, mocą którego kraj ten ma być podzielony na trzy sfery lingwistyczne. W trzech zachodnich powiatach: Freiwaldau, Freudenthal i Karnów (Jägerndorf) będzie język niemiecki wyłącznie uprawnionym. W powiecie Opawskim i w powiecie Frydeckim, który ma być dopiero utworzonym, ma być język niemiecki równouprawniony z czeskim. We wszystkich powiatach cyrkułu cieszyńskiego, język niemiecki równouprawniony z polskim.

Pokrok zaprzecza wiadomości, jakoby istniał zamiar powołania hr. Clam-Martinitza do Izby panów.

Sąd peszteński zażądał od Izby magnatów sejmu węgierskiego zawieszenia prawa nietykalności poselskiej co do tych członków Izby, którzy mieli udział w pojedynku hr. Zichy z hr. Karolym. Izba ta uchwaliła dać w protokóle z posiedzenia wyraz ubolewania z powodu niespodziewanego a smutnego zgonu hr. Wiktora Zichy, który znakomite około ojczyzny i w sejmie położył zasługi.

Nietylko Słowianie tureccy zgłaszają się z adresami dziś do Gladstona, jak dawniej zgłaszali się do Cara o wyswobodzenie ich z pod jarzma tureckiego; bo również Czesi przestawszy wierzyć Rosyi, aby mogła lub chciała wcielić ich kraj do państwa wszechsłowiańskiego, pragną pozyskać Gladstona dla myśli niepodległości czeskiej, zapewne mając na pamięci jego przeciw Austryi pociski w Midlothian miotane. Zapominają tylko, że flota angielska nie przybije, jak mniemał Szekspir, do brzegów czeskich, ale bliższy ich sąsiad, Prusy, zgłosiłby się do nich, otwierając im swoje ramiona. Przynajmniej pp. Gregr i Herold w imieniu liberalnego klubu czeskiego wołają na Gladstona, aby ratował Czechy, skoro już dał świadectwo, że myślał o oswobodzeniu Włochów i Bułgarów. Zapewne przez analogię do Wikleffa, powołuje się adres czeski na Husa i ma nadzieję, że Gladstone podniesie w obliczu Europy cierpienia narodu czeskiego; przez analogię do liberalnej partyi w Anglii, która dziś rządzi tym krajem, powołuje się liberalny klub czeski na liberalizm angielski, przeciw liberalizmowi wiedeńskiemu. Nie wiemy, jak Dragomanow, Aksakow i inni panslawiści rosyjscy przyjmą to przeniewierzenie się klubu czeskiego, który szuka pomocy u współzawodnika Rosyi na Wschodzie.

W Berlinie krążą pogłoski, które powtarza *National Ztg* to o rozwiązaniu Sejmu pruskiego, to o dymisyi Bismarka. Nie mają one żadnej wagi; natomiast pracują konserwatyści w Izbie nad wciągnięciem katolików i członków centrum w kompromis z rządem ze względu na ustawy majowe i na żądaną władzę dyskrecyonalną *Reichsanzeiger* ogłasza sankcyonowaną przez cesarza Wilhelma d. 24 maja nową ustawę przeciw lichwie.

Rada związkowa niemiecka miała wczoraj obradować nad wcieleniem Altony i St. Pauli do obrębu cłowego niemieckiego, czyli inaczej wcielenie drogi wodnej na dolnej Elbie do obrębu cłowego, która dotąd leżała po za tym obrębem.

Wczoraj obiegała na giełdzie paryskiej pogłoska, że Gambetta wypadł z powozu, złamał nogę i jest niebezpiecznie raniony. Okazała się ta wieść zmyśloną; ale prawdziwą jest inna wieść, dowodząca jakiego wpływu używa Gambetta u rządu. Nie może on się pocieszyć, że przyjaciel jego osobisty i szczery Challemel-Lacour musi poprzestać na skromnej posadzie posła w Szwajcaryi i chciał go już raz dać do Berlina, ale książę Bismark nie chcąc go mieć u siebie postarał się o zatrzymanie hrabiego St. Vallier; nie powiodło się także wsadzić go do gabinetu; teraz więc gdy Say wraca z posady posła w Londynie, Gambetta chce posłać swego przyjaciela na jego miejsce. Jeden z dzienników lyońskich ogłosił z tego powodu wyciągi z akt sądu karnego, z których się okazuje, że ojciec i dziad kandydata siedzieli na galerach za fałszerstwo. Wprawdzie syn za grzechy ojca nie odpowiada, ale mimo republikańskich idei więcej warte czyste imie przodków, niż splamione; zwłaszcza, gdy dziedzic tego imienia nie uchodzi na Katona. Wątpić można, aby ministeryum ośmieliło się posłać Challemela Lacour do Londynu, a tem mniej, aby go tam przyjąć chciano.

Paryska Rada municypalna pragnie odzyskać władzę, jak miało niegdyś zgromadzenie w Hôtel Diéu, lecz spotyka się na polu atrybucyi z ministerstwem. Uchwaliła ona wotum nagany dla prefekta policyi Andrieux za jego i jego organów zachowanie się d. 23 maja, a gdy uchwałę tę unieważnił, radykalista Lanessau współpracownik pisma *Le Reveil social* wniósł odmówienie uchwalenia budżetu policyjnego miejskiego na r. 1881. Jakkolwiek nie ma nadziei, aby wydział Rady wniosek ten poparł, wszelako rząd nosi się z zamiarem zmiany konstytucyi, aby ze względu uznania miasta Paryża za stolicę państwa i koncentracyi wszystkich władz, budżet Paryża uchwalonym był w Izbie deputowanych. Wniosek ten mógłby uzyskać większość, zwłaszcza, że między Izbą a Radą municypalną panuje pewna zawiść, i że Izba lęka się radykalistów Rady.

Potwierdza się wiadomość, że Rochefort napisał obelżywy list do prefekta Andrieux i że szwagier tegoż Koechlin wyzwał go na pojedynek. Teraz donoszą, że Rochefort przyjął wyzwanie.

Jedną z zasadniczych podstaw słusznego wymiaru sprawiedliwości jest niezawisłość sędziego. Wszystkie konstytucye francuskie wyznawały tę zasadę i wszystkie rządy przestrzegały ściśle jej wykonywania, tak iż sędzia niemógł być usuniętym ani nawet bez swego zezwolenia przeniesiony. Nowocześni wyznawcy wolności publicznej i osobistej w teraźniejszej republice francuskiej czują niedogodność tej zasady, wolą oni bowiem, aby sędzia był echem ich uprzedzeń, posłuszny ich woli, zależny od ich politycznych i prywatnych interesów. Wniosek jednak ministra sprawiedliwości znoszący nietykalność sędziów nie znalazł przychylnego przyjęcia u większości komisyi parlamentarnej. Inny wniosek względem zmniejszenia liczby trybunałów, zmierzał jedynie do tego, aby usunąć wielką liczbę sędziów nie podzielających opinij partyi rządowej. Teraz minister sprawiedliwości żąda od komisyi, aby ta przyjęła poprawkę do pierwotnego wniosku znoszącą nienaruszalność sędziów tylko na rok jeden. Taki jeden rok wystarczyłby do takiej puryfikacyi w etacie sędziowskim, jakiej dokonał rząd we wszystkich gałęziach służby administracyjnej. Albo zasada nietykalności sędziego jest sprawiedliwą albo na fałszywem opiera się pojęciu: ale uznawać tę zasadę a odrzucić ją na czas jakiś dla celów władzy, jest aktem samowoli i despotyzmu. Trudno przypuścić, aby komisya przystała na nią.

Dzienniki katolickie w Rzymie rozbierają pruski projekt ustawy o zmianie ustaw majowych, a tylko *Osservatore i Unità* ogłasza notę ks. Bismarka do ks. Reuss z d. 20 kwietnia. *Voce della Verità* rozbierając wniosek rządowy mówi: „Jeżeli układy między Watykanem a rządem berlińskim nie odniosły skutku, nie Watykan tego przyczyną. Pismo Papieża do arcybiskupa Kolońskiego wystarcza, aby mieć pojęcie o pojednawczym duchu Kuryi rzymskiej. Papież jednak nie mógł pojednawczości swojej tak daleko posuwać, aby wydać Kościół ze związanemi rękami i nogami władzy państwa; nie może przeto pochwalać żądanej w pruskim projekcie władzy dyskrecyonalnej“. Dalej rozbiera *Voce* sam projekt i mówi: „Roszczenia Prus zawarte w tym projekcie są większe od tych, jakie zawierają ustawy majowe“. Dopuścić ten projekt, byłoby to uznać ustawy majowe, czego nigdy Kościół uczynić nie może. Rząd domaga się faktycznie w tym wniosku władzy dyskrecyonalnej w stosowaniu ustaw majowych. Niejakie zmiany mające być zaprowadzone w myśl projektu są tego rodzaju, że Kościół musi je odrzucić. Atrybucya przyznana naczelnym prezydentom w rozstrzyganiu o przypuszczaniu do czynności kościelnych, zdolną jest szerzyć ducha zepsucia między duchowieństwem. Wszystkie ulgi przyznane zakonom ograniczają się do nieznacznych korzyści. Nadto drobne te koncesye są tymczasowemi i zawisłemi od widzimisię naczelnych prezydentów i ministrów, to jest mogą być sprowadzone do zera. Wszystkie ustawy przeciw Kościołowi pozostają w swej mocy“. Artykuł pochwala katolików, że odpychają ten projekt. Sejm pruski nie może go zatwierdzić bez naruszenia swej godności. Zresztą, jasną jest rzeczą, iż żaden katolik nie mógłby przyjąć takiego projektu, jeśli nie zechce popaść pod kary naznaczone w bulli apostolskiej, które według jej brzmienia, orzekają wielką exkomunikę na *„edentes leges vel decreta contra libertatem vel jura ecclesiae“*. Nie tylko katolicy w Niemczech ale i rozumniejsi z pomiędzy protestantów uznali złośliwość tego projektu i upatrują w nim taką dążność do absolutyzmu, że gdyby ją przeniesiono na pole polityczne, równałaby się zaprzeczeniu wszelkiej wolności obywatelskiej.

Libertá utrzymuje, że minister wojny Bonelli podaje się do dymisyi; faktem jest, że nie bywa w Izbie. Powodem dymisyi ma być, że Bonelli nie chce pozwolić na zmianę wygotowanego przez siebie planu reorganizacyi militarnej, której inni ministrowie ze względów finansowych nie są przychylni.

W miarę jak się zbliża w Stanach Zjednoczonych czas wyboru prezydenta Unii, agitacya przybiera coraz szersze rozmiary. W każdym kraju powstają tak zwane konwenty, które wysyłają swoich pełnomocników na ogólny konwent to do Chicago to do Cincinnati; Grant zdaje się liczyć najwięcej zwolenników, gdyż przez czas rządów Hayesa, partya republikańska wzmogła się; kandydatem demokratów jest Tilden, który już był stawiany razem z Hayesem.

Jak donoszą do *Pol. Corr.* z Konstantynopola z d. 31 maja, odebrano tam wiadomość, że jeden z znaczniejszych szeików arabskich zamierza ogłosić proklamacyę odsądzającą sułtana od praw kalifatu.

W Kragujewaczu rozpoczęły się dnia 1 czerwca obrady nad konwencyą kolejową z Austryą. Rząd ma zapewnionych 124 głosów, opozycya tylko 41, przyjęcie umowy zdaje się więc być niewątpliwem.

Rosya stara się znów wkraść się w zaufanie Turcyi. Jak donoszą do *Pol. Corr.*, nowy poseł rosyjski Nowikow miał się w rozmowach z sułtanem i Sawasem baszą wyrażać w taki sposób, z którego wnosić można, że Rosya nietylko sprawę morderstwa podpułkownika Kummerau puści w niepamięć, ale nadto Turcyę we wszystkich sprawach wspierać będzie.

Ostatnia wiadomość, która nas doszła wczoraj telegrafem z Paryża, mówi o wielkiej klęsce wojska peruwiańskiego pod Takną. Dawniejsze nieco wiadomości mówiły o bombardowaniu Callao przez flotę chilijską i wielkiej trwodze w Limie, dokąd z Callao mieszkańcy się schronili. Według telegramu z Santiago z d. 11 maja trzy dywizye chilijskie stały w Buenavista nad rzeką Samos, 24 mil od Takni i miały otrzymać jeszcze posiłki, jednak wojsko chilijskie doznało ciężkich strat w przechodzie przez góry i pustynie; wojska peruwiańskie i boliwijskie stały w Culanie o 6 mil od Takni. Tam więc zaszła bitwa, o której wczoraj doniósł nam telegram. Chilijczycy zajęli Taknę i mieli posunąć się na Arikę.

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Rzym 2 czerwca. *Osservatore Romano* rozbiera pismo ks. Bismarka do ks. Reuss i mówi, że niema zwyczaju w dyplomacyi ogłaszać takich dokumentów. Bismark każe mniemać, że Watykan w układach nieszczerze postępował. Ustawy majowe są przyczyną naruszenia stosunków obustronnych. Watykan nie miesza się do kwestyj politycznych, jak Bismark mylnie przypuszcza. Polityka Watykanu niemoże się zmienić: krzyż jego orężem; niechaj oręż uchyli się przed Papieżem a Papież natychmiast otworzy ramiona dla pojednania się.

Kragujewacz 1 czerwca. W sejmie serbskim 37 deputowanych opozycyjnych postawiło wniosek, aby deputowani złożyli mandaty i rozpisane zostały nowe wybory albo też, żeby zwołać konstytuantę dla załatwienia konwencyi z Austro-Węgrami. Wniosek ten jako przeciwny konstytucyi odrzucony został.

Konstantynopol 1 czerwca. Ponieważ Sułtan nie zgodził się na przemowę, jaką nowy poseł angielski Goeschen miał mieć do niego na przyjęciu, a która zawiera w sobie program polityczny, przeto posłuchanie Goeschena zostało odłożone na później, aby Goeschen zmienił przemowę swoją.

Kursa. — **Wiedeń 2 czerwca, 2 godz. 30 m. po poł. Renta papierowa 72·55. — Renta srebrna 73·—. — Renta złota 88·50. — Losy z r. 1860 129·75. — Akcye Banku Narodowego 833·—. — Akcye kredytowe 273·80. — Londyn 117·65. — Srebro —· — Napoleony 9·37—. — Lombardy 85·70 — Losy z roku 1864 170 50. — Akcye kolei Karola Ludwika 263·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 165·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 146·— — Anglo-Bank 132 50· Obligacye indemn. galic. 97·85. — Losy prem. węgierskie 111·50. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 127·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 161·—. 6% Listy zast. hipoteczne 102·— — Marki 57·92 Ruble 124·62. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 99·50.**

Usposobienie giełdy: stalsze.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 2 czerwca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	124 50	125 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 63	1 75
Marki niemieckie za 100 marek	57 25	58 50
Dukat ważny	5 53	5 63
20 frankówka	9 34	9 45
Imperyał ważny	9 63	9 74
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
5% pożyczka krajowa galicyjska (we Lwowie za 100złr.w.a.)	99 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie (we Lwowie za 100złr.w.a.)	97 25	98 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100złr.w.a.)	89 75	91 25
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100złr.w.a.)	96 75	97 75
6% listy zastawne Banku hipot. (we Lwowie za 100złr.w.a.)	102 —	103 —
6% listy dłużne galic. zakł. włość. (we Lwowie za 100złr.w.a.)	102 25	104 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 75	103 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli)	97 — rb. i kop.	99 — rb. i kop.
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	97 —	99 —
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	98 25	99 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	85 —	86 25
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	263 —	265 —
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	164 —	166 —
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „ 200	292 —	300 —
Akcye Banku gal. dla Hand. i Prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 —	21 25
Losy miasta Stanisławowa	25 —	26 50

Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.

Wiedeń 1 czerwca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	72 50	72 65
4⅕% Renta srebrna	73 —	73 15
4% Renta złota	88 40	88 55
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	122 —	122 75
4% „ „ 1860 „ 500 „	129 75	120 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	131 —	131 50
„ „ 1864 „ 100 „	171 —	172 —
„ „ 1864 „ 50 „	170 —	171 —
Losy Como-Renten	— —	29 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	103 —	104 —
Bukowińskie „ „	96 —	97 —
Galicyjskie „ „	97 80	98 10
Morawskie „ „	102 75	103 75
Niższo-Austryackie „ „	105 —	105 50
Wyższo-Austryackie „ „	102 50	— —
Szlązkie „ „	99 —	— —
Styryjskie „ „	102 50	103 50
Siedmiogrodzkie 7% „	93 —	93 50
Węgierskie „ „	94 50	94 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	93 50	93 75
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	126 25	127 25
6% Renta węgierska złota	106 70	106 85
4½% „ „ „ (za Ostbahn.)	83 30	83 60
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	133 50	133 75
Boden-Credit węgierskie 140 „	150 —	151 —
„ „ austryackie 80 „	206 —	206 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „	275 50	275 75
„ „ węgierskie 200 „	263 25	263 50
Depositen-Bank 200 „	211 —	212 —
Escompt-Gesell. niż.-austr. 500 „	795 —	805 —
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „	833 —	834 —
Unionbank 100 „	107 50	107 80
Verkehrsbank ogólny 140 „	126 50	127 —
Wied. Bankverein 100 „	130 75	131 —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez %	65 50	66 —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	156 50	157 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	570 —	572 —
Elżbiety 210 „ „	187 75	188 25
Linz-Budweis 200 „ „	168 —	169 —
Salzburg-Tyrol. 200 „ „	157 50	158 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2450	2455
Franciszka Józefa 200 „ „	168 50	169 —
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	264 —	265 —
Koszycko-Oderberg. 200 „ „	127 25	127 75
Lwowsko-Cern.-Jassy 200 „ „	165 25	165 75
Nordwest austr. 200 „ „	161 25	161 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	174 25	174 75
Rudolfa 200 „ „	158 75	159 25
Siedmiogrodzka I 200 „ „	138 25	138 75
Staats-Eisenb.Gesell. 200 „ „	274 75	275 25
Südbbahn (Lombardy) 200 „ „	85 50	86
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	240 50	241 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	135 25	135 75
„ Nord-Ost 200 „ „	146 25	146 75
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	149 —	149 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	— —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne	118 —	118 50
5% „ „ „ papier. 33 lat	100 50	101 —
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	100 —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	103 75	— —
6% Towarzystwa kred. „ 36 lat	99 —	100 —
5½% „ „ „ złote 36 lat	95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	90 25	— —
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	97 —	97 50
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	97 —	97 50
6% „ Banku Hipot. lwow.	102 —	102 50
6% „ Banku Włość. lwow.	103 60	104 —
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.	101 95	102 10
5% Szlązko-a str. Boden-Kredit-Anstalt	101 —	102 —
5½% Węg. ogól. Boden-Kredit. 34 lat	96 40	96 60
5½% „ Boden-Kredit-Institut	101 —	101 25
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	88 25	88 50
Alföld-Fiume 200 „	89 10	89 40
„ Em. 1874, 200 „	86 60	86 80
Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6%	— —	— —
Elżbiety 100 złr. 4½%	98 —	98 75
„ Em. 1862 r. 300 „	— —	98 50
Elżbiety Linz-Budweis. 200 złr. 5%	101 —	101 50
„ Em. 1870 200 „	100 20	100 70
„ Em. 1872 200 „	101 50	102 50
„ Salzb.Tyr. 1873 200 „	100 30	100 70
Eperies-Tarn. węg. część 300 „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½%	105 75	— —
„ „ wal. a. „	101 —	102 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 25	106 75
„ poż. 14 milion, 1872 „	108 75	109 25
„ poż. 1876 r. 100 „	105 —	105 50
Franc. Józefa Em. 1867 200 „	100 —	100 25
„ „ Em. 1873 200 „	99 —	99 50
Gal.-Kar.-Lud. I Em. 300 „	106 —	106 50
„ „ II „ 1867 300 „	104 —	104 50
„ „ III „ 1871 300 „	102 90	103 20
Koszycko-Oderb. 200 „	88 50	89 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½%	89 80	90 30
„ „ II „ 1867 300 złr. 5%	95 50	96 —
„ „ III „ 1868 300 „	90 —	90 50
„ „ IV „ 1872 300 „	88 40	88 70
Nordwestb. austr. 200 „	100 50	101 —
„ „ „ Lit. B. 200 „	98 30	98 70
„ „ Em. 1874 200 „	119 50	120 —
Rudolfa 300 „	95 —	95 25
„ Em. 1869 300 „	94 75	95 —
„ Em. 1872 300 „	94 75	95 —
„ Salzka. gut. zł. 200 „	109 —	110 —
Siedmiogrodzkiej I 200 „	83 60	83 80
Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3%	175 50	176 50
Südbahn (Lombardy) 500 fr. „	126 25	126 50
„ 200 złr. 5%	— —	— —
Theissb.-Gesell. „	97 75	98 —
Węg. gal. Łupkow. 200 „	86 —	86 50
„ „ II Em. 200 „	— —	83 —
„ Nordost 300 „	84 30	84 70
„ „ złotem 200 „	104 —	105 —
„ Westbahn 200 „	88 —	88 50
„ „ Em. 1874 200 „	— —	86 —
Losy.		
5% Donau Regul. 100 złr.	112 75	— —
Premiowe Wiedeńskie 100 „	118 75	119 —
„ Węgierskie 100 „	111 50	112 —
3% „ Tureckie 400 fr.	16 75	17 —
Kredytowe 100 złr.	179 50	180 —
Clary 42 „	43 50	44 —
4% Donau-Dampfsch. 105 „	107 50	107 75
Inspruku 20 „	24 —	24 75
Keglewicha 10½ „	15 75	16 25
Krakowskie 20 „	20 50	21 —
Ofner (miasta udy). 40 „	44 50	— —
Palffy 42 „	42 —	42 50
Rudolfa 10½ „	17 10	17 30
Salma 42 „	— —	52 50
Salzburgskie 20 „	22 —	22 50
St. Genois 42 „	44 25	44 75
Stanisławowskie 20 „	25 50	26 —
4½% Tryesteńskie 105 „	126 50	— —
4% „ 50 „	62 50	65 —
Waldsteina 21 „	33 25	35 75
Windischgrätza 21 „	36 75	37 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 53	5 54
20-frankówki	9 36[5]	9 37
Imperyały rosyjskie	9 63	9 65
Funty sterl. angielskie	11 75	11 80
Listy tureckie złote	10 60	10 62
Marki niemieckie za 100 marek	57 85	57 90
Ruble papierowe za 100	124 50	124 75

Lwów 1 czerwca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	297 —	302 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	96 70	97 70
4% „ „ „ „	90 40	91 40
5% „ „ „ „ 37-letnie	96 70	97 70
6% „ „ Banku hipot. gal.	102 —	103 —
6% „ „ „ włościań. gal.	102 —	104 —
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	97 50	98 50
6% „ pożyczki krajowej	100 —	102 —

Warszawa 31 maja.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	99 75
kupon	— —	175
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 50
kupon	— —	220
4% Listy likwidacyjne	— —	85 85
kupon	— —	200

(1609-2-2)

We czwartek d. 3 czerwca b. r. odbędzie się

Nabożeństwo

za duszę ś. p.

Ludwiki z hr. Plater-Zyberków hr. Borch

o godz. 10ej

w kościele Ś. Barbary

na które rodzina Przyjaciół i pobożną Publiczność zaprasza.

Księgarnia F. K. Pobudkiewicza

w Krakowie, w Rynku, hotel Drezdeński,

sprzedaje **po zniżonych cenach:**

Asnyk (E-ły). Cola Rienzi, dramat, 2 złr., zniż. 1 złr.
Dr. Bock. Człowiek w stanie zdrowia i choroby, z 9go wyd. niemiec., z litografiami. Cena 4 złr., zniż. na 2 złr.
Giller. Polska w walce, złr. 3·50, zniż. złr. 1·50.
Kaczkowski. Grób Nieczujów, 4 t., złr. 8·50, zniż. 2 złr.
„ „ Starosta Hołobucki. 3 t., cena złr. 6·70, zniż. złr. 2.
Kraszewski. Kopciuszek, 6 t., cena złr. 8·50, zniż. złr. 2·50.
„ „ Akta babińskie, złr. 1·40 zniż 70 c.
„ „ Caprea i Roma, złr. 5·10 zniż. 2 złr.
„ „ Wieczory drezdeńskie, cena złr. 2·40, zniż. 1 złr.
Mochnacki. Historya powstania 1831 r., 4 t., cena 9 złr., zniż. 3 złr.
Moraczewski. Dzieje Rzeczypospolitej polskiej, 9 t., cena 22 złr., zniż. złr. 10·80.
Momsen. Historya rzymska, 4 t., 15 złr., zn. 8 złr.
Mill-Stuart. O rządzie reprezentacyjnym, cena złr. 2·40, zniż. 60 c.
Odyniec. Poezye, 2 t., złr. 3·50, zniż. 2 złr.
Ochorowicz. Z dziennika psychologa, cena 2 złr., zniż. 1 złr.
Pol. Pachołe hetmańskie, 2 t., 6 złr., zniż. złr. 1·20
Prądzyński. O prawach kobiety, cena 3 złr., zniż. złr. 1·80.
X. Roderycyusz S. J. O postępowaniu w doskonałości, 3 t., cena złr. 8·50, zniż. złr. 3·50.
Zacharjasiewicz. Opinia parafialna, cena złr. 2·50, zniż. złr. 1·25.
„ „ Marek Poraj, cena złr. 2·40 c., zniż. 60 c.
(1632 1-6)

Czytamy w gazecie polskiej Nr. 95 z Opatowskiego:

Pożar w mieście to strata — pożar na wsi, gdzie zwykle nie ma narzędzi, nawet wody, przy znanej obojętności włościan, którzy biegną do pożaru, ale... ale jak na widowisko — a raz wszczęty trwa tak długo dopóki budynki i to co w nich było zawarte nie zostanie pożarte do szczętu — to zawsze klęska prawie niepowetowana. Takiej to klęsce uległ właściciel folwarku Zalesie. O północy 18 kwietnia r. b. pożar we dworze wszczął się tak nagle i gwałtownie, że śpiący zaledwie uciec zdołali, — klęska to tem dotkliwsza, że ruchomości nie były asekurowane. Lecz cała wartość tej straty niknie wobec czynów sąsiada W. Antoniego Okuszko, który za dostrzeżeniem ognia przybył sam osobiście z ludźmi i czynnie zajął się ratunkiem tak że co wydarto niszczącemu żywiołowi, Jego osobistej działalności przypisać należy, — i nie poprzestał na tem, ale nazajutrz widząc, że zapasy są zniszczone, bezinteresownie podzielił się własnemi. Czyny te tak szlachetne wobec panującego egoizmu godne są publicznego podziękowania. Niech więc te kilka wyrazów będą dowodem naszej wdzięczności dla pana Antoniego Okuszko, którą do grobu poniesiemy.

(1633) *Władysław Otto.*

Na czas trwania sejmu we Lwowie, są do wynajęcia 1 lub 2 obszerne pokoje z przedpokojem, umeblowane, na dole. z widokiem na ogród Jezuicki, przy ulicy Sykstuskiej pod Nr. 43. Bliższa wiadomość tamże. (1610 1-3)

Biuro umieszczeń Just. Jędrzejewskiej

w Krakowie, ulica Bracka L. 158,

poleca osoby chcące towarzyszyć do kąpiel, które już podróżowały i posiadają języki, również i takie, które chcą jechać na wieś na wakacye, dla udzielania wyższej muzyki i nauk szkolnych. (1611-1-2)

Wody mineralne

ze

zdrojowisk krajowych i zagranicznych

poleca

co 14 dni świeżo nadchodzący transport

handel korzenny N. Trauma

na placu Kazimierza W. w Tarnowie; przyczem nadmienić musi, że ceny oblicza według cen zdrojowisk z doliczeniem kosztu transportu. (1440-2-3)

KAUCZUKIEM NAPUSZCZONA

PAPA DACHOWA

uznana we wszelkich klimatycznych stosunkach.

Kauczukowy lakier dachowy

do smarowania dachów papowych i cynkowych (przy ostatnich przeszkadza oksydowaniu.) Lakier ten schnie w bardzo krótkim czasie, jest wtedy zupełnie bezwonnym, nigdy nie twardnieje i zatrzymuje zawsze swą gibkość, szczególnie nadaje się, aby **nawet nadniszczone dachy z papy kamiennej** zrobić zupełnie nieprzemakalnemi i jest odpowiednim jako

warstwa izolująca na fundamenta

Wskutek spotrzebowania małej ilości jest tańszym niż zwykły smołowiec z węgli kamiennych; do praktycznej próby posyłamy darmo i opłatnie potrzebną ilość.

Zupełne pokrywanie dachów papą

przyjmujemy za poręczeniem.

Poszukujemy ajentów, budowniczowie mają pierwszeństwo. (1257-9-10)

Kauczukiem napuszczone nakrycia na wozy

Poznansky & Strelitz

w Wiedniu, VI., Mollardgasse 17.

Zapowiedziana dawniej broszura właśnie wyszła z druku p. t.

Bez polityki nie dorobimy się nowej Polski, a dawna Polska ciągle będzie na katafalku,

napisał tłumacz Machiavella. W dodatku umieszczono zdania mężów stanu różnych narodów. Cena 35 ct. Można dostać w Krakowie w księgarni Gebethnera, Fiedleina i Krzyżanowskiego. (1613)

Księgarnia F. K. Pobudkiewicza

w Krakowie, Rynek, hotel Drezdeński,

otrzymała na skład główny dzieło

X. Józefa Szpaderskiego p. t.

PATROLOGIA

(ojcoznawstwo)

albo nauka o ojcach kościoła katolickiego i znakomitych pisarzach kościelnych. (1631-1-6)

2 tomy. Cena 4 złr.

NAKŁADEM

Spółki wydawniczej księgarzy w Warszawie

wyszła z druku

J. I. Kraszewskiego

dziesiąta powieść historyczna p. t.

Syn Jazdona,

powieść z czasów Bolesława Wstydliwego i Leszka Czarnego.

3 tomy. Cena 4 złr. 50 c.

Skład główny na Galicyę w księgarni **G. Gebethnera i Sp. w Krakowie.** (1630-1-3)

Piekarnia Franciszka Kałuskiego

przy ulicy Grodzkiej L. 70,

poleca Szanow. Publiczności świeże smaczne pieczywo trzy razy dziennie, wiedeńskie i polskie, w najlepszym gatunku, oraz chleb żytni i pszenny. Zarazem przyjmuje wszelkie zamówienia, mianowicie rano o godz. 7ej, przedpołudniem o 11ej, a popołudniu o godzinie 5ej. (1612-1-3)

Dr. TOMASZ ŚWIERZ,

lekarz zdrojowy w **Swoszowicach**, ordynuje w bieżącej porze kąpielowej w godzinach popołudniowych. (1614-1-3)

Milkowski, adwokat przy Sądzie Okręgowym (Trybunale) w Królestwie polskiem w **Piotrkowie**, sprawy niewątpliwe przyjmuje bez zaliczenia honorarium; takowe potrąca z wyegzekwowanych sum. (1634-1-3)

Na mieszkanie letnie

jest zaraz do wynajęcia kilka pokoi we dworze w Zakrzówku za Wisłą. (1595 2-3)

Dr. Zdzisław Nieszkowski

zamieszkały w Warszawie — **wyjeżdża do Szczawnicy d. 15go czerwca.** (1555-3-6)

Zakład leczenia zimną wodą i żętycą

Jaworze (Ernsdorf)

u stóp Beskidów, ¾ godziny od stacyi kolejowej Bielsk.

Rozpoczęcie pory 15 maja.

Kuracye zimną wodą, elektryczne i pneumatyczne, żętyca owcza, mléko kąpiele igliwiowe, wspaniały park, dobre restauracye, salony kuracyjne i czytelnie, stała muzyka, stacya pocztowa i telegrafowa. Bliższej wiadomości udzielają najchętniej **zarząd kąpielowy hr. Saint-Genois i lekarz kąpielowy Dr. M. Kaufman w Jaworzu (Ernsdorf) pod Bielskiem** (w Szlązku austr.) (1082 6 6)

DYAMENTY



SUMATRA

Te rzeczywiście wspaniałe kamienie mają pyszny blask, są przeźroczyste jak woda i odróżnić się dają od prawdziwych tylko przez próbę. Rozsyłamy opłatnie: PIERŚCIONKI ciężkie podwój. złoto, sztuka 3, 4 złr., KOLCZYKI ciężkie podwój. złoto para 5, 6 złr. za opłatnem wysłaniem pieniędzy. Przy pierścieniach należy podać objętość.

Także z ciężkiego podwoj. złota guziczki do koszul, z kamieniami, 3, 4 złr., łańcuszki do zegarków z podwój. złota najnow. kształtów 3, 4, 5, 6 złr., łańcuszki na szyję 7 złr. (531-4-6)

Bijouteriewaaren-Fabriks-Niederlage-

BAZAR

Wien, Praterstrasse Nr. 16, Wien.

1000 złr. nagrody

obowiązuję się wypłacić publicznie temu, który dobrze odgadnie nową dziwną zagadkę.

Clipper Puzzle

Cena pudełka 65 ct.

Tasminda. Środek na ból głowy. Za lekkiem potarciem skroni znika natychmiast nawet nerwowy ból głowy. Skutek poręczony. Cena oryginalnej flaszeczki 98 ct.

L'ami de la maison czyli uniwersalny przyjaciel domowy, maszynka do szlifowania, do przecinania, szkła, nóż do otwierania puszek z sardyn., młotek, obcęgi itd. Cena 1 złr. 20. (1245-3-6)

Medium à la Hansen czyli tajemnica nauki. Cena oryginalnego pudełka 55 ct.

Elektryczność i działanie jej w ludzkich chorobach dla lekarzy, kinik, szkół i prywatnych. Elektr. bateryа ze zupełn. napełnieniem gustow. zrobiona tylko 5 złr. 50 ct. za gotówkę lub za zaliczką, za nieodpowiedni towar zwracam pieniądze.

ANTONI RIX w Wiedniu, Praterstrasse 16.

DOM HANDLOWY POD FIRMĄ

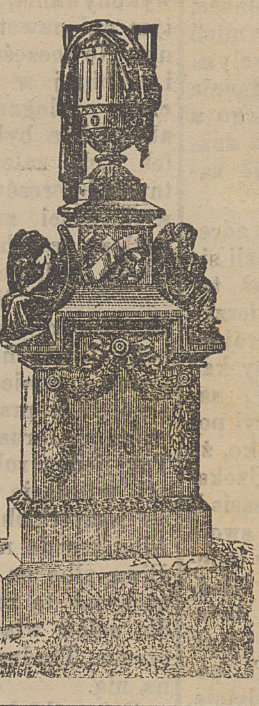
FR. LENERT w Krakowie

poleca Groszowiecki

Cement Portlandzki

który przy ogólnych próbach we Lwowie z wyszczególnieniem innym tym podobnym wyrobom, jako najlepszy uznanym został, po cenie loco dworzec kolejowy opłatnie: (1216-7-)

w Krakowie . . .	beczka 175 klg.	5 złr.	40 c.	Przy zamówieniach na 57 beczek, odstępuje się jeszcze **znaczny rabat.**
„ Tarnowie . . .	„ „ „	6 „	25 „	
„ Dembicy . . .	„ „ „	6 „	55 „	
„ Rzeszowie . . .	„ „ „	7 „	— „	
„ Jarosławiu . . .	„ „ „	7 „	40 „	
„ Przemyślu . . .	„ „ „	7 „	75 „	
„ Lwowie	„ „ „	8 „	65 „	
„ Brodach	„ „ „	9 „	50 „	



PRACOWNIA KAMIENIARSKA

Fabiana Hochstima

w Krakowie, ulica św. Gertrudy,

wprost kościoła Dominikanów,

zaopatrzona jest w

NAGROBKI

z najtrwalszego piaskowca własnych łomów, marmuru lub granitu wykończone, w różnych cenach począwszy od złr. 30 w. a. Przyjmują się zamówienia i wedle nadesłanych rysunków;

oraz

posadzki różnobarwne marmurowe i ogniotrwałe mozaikowe, które po ułożeniu podobne są do kobierca. (1510-2-12)

Ceny zniżone.

TANNINGENE.

Nieszkodliwy środek do barwienia włosów bez przymieszki ołowiu, na siwe, białe, rude włosy,

na włosy u brody i brwi, które najprostszym sposobem tylko po jednorazowem użyciu otrzymują napowrót z pewnością i niezawodnie tą samą piękną połyskującą **barwę naturalną blond, brunatną lub czarną,** jaką miały przed zesiwieniem i która się nieodfarbuje ani przez mycie mydłem ani w kąpieli parowej. Cena **2 złr. 50 cnt.**

Dr. Landauera aromatyczny balsam na włosy

poręczony zupełnie pewny środek, aby po dwukrotnem użyciu usunąć zupełnie wypadanie włosów i wzmocnić ich porost. Cena **1 złr.**

Piegi,

plamy wątrobiane, pryszcze, tłuszcz zgromadzony, czerwoność twarzy [illegible] *Dr. Tobiasz Eau miraculeuse antéphélique* [illegible] Cena **1 złr. 50 cnt.**

Oryginalne wschodnie mléko różane

aptekarza **KAROLA RUSSA** [illegible]

Wszystkie te wymienione specyalności są umieszone sbadane i za porozumieniem absolutnie nieszkodliwe; jedynie prawdziwe do nabycia u pierwszego:

Karl Russ' Nachfolger (Ant. J. Czerny)

W WIEDNIU I. WALLFISCHGASSE 3.

Skład u p. **W. Redyka**, aptekarza w **Krakowie.** (1565 1-12)

Najlepszem wstrzykiwaniem

przeciw [illegible] Cena flaszki Bergera płynu smołowcowego [illegible]

Upoważnione składy mają następujący aptekarze: w Krakowie: W. Redyk, E. Stockmar i A. Dylski; we LWOWIE P. Mikolasch, S. Rucker, Blumenfeld i L. Tapa; w BRODACH K. Lieske; w DROHOBYCZU L. Dobrzyński; w NOWYM SĄCZU Jakubowski; w SAMBORZE Aleksiewicz; w STRYJU L. Gärtner; w STANISŁAWOWIE Maćura; w SUCZAWIE Karczewski; w TARNOPOLU Jamrogiewicz; w TARNOWIE A. TENCZYN. (1237-7-)

Zamówienia listowne wykonane będą przez te składy odwrotnie za pobraniem pocztowem.

Osłabienie nerwów, osłabienie męzkie. Grzechy młodzieńcze i wyuzdania.

Dra Wruna proszek peruwiański

(wyrabiany z peruwiańskich ziół).

[illegible]

Lwowie u **S. Ruckera** aptek. — Cena pudełka z dokładnym opisem 1 złr. 80 cent. (27-19 20)

BERGERA LEKARSKIE

MYDŁO SMOŁOWE

polecone przez słynnych lekarzy, używane jest od 12 lat z bardzo dobrym skutkiem w **Austryi-Węgrzech, Francyi, Niemczech, Holandyi, Szwajcaryi, Rumunii, i t. d.** przeciw

wyrzutom skórnym wszelkiego rodzaju

tudzież wszelkiej nieczystości cery,

szczególniej przeciw świerzbowi, liszajom chronicznym i łupieżowym, strupowi, zebraniu tłuszczu, łupieżowi głowy i brody, piegom, plamom wątrobianym, tak zwanemu miedzianemu nosowi (czerwoności nosa), odmrożeniom, poceniu nóg.

Bergera mydło smołowe zawiera 40% zgęszcz. smołowca drewnianego, jest bardzo starannie przyrządzone i odróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowych w handlu.

Celem uniknienia omamień (14-21-30)

należy żądać w aptekach wyraźnie **Bergera mydło smołowe** i zważać na zielone **opakowanie** i tutaj odbity **znak ochronny.**

Jako **łagodniejsze smołowe mydło** przeciw **skórnym wyrzutom** i **na główie** dzieci, przeciw **nieczystościom cery,** tudzież jako niezrównane kosmetyczne **mydło do mycia i kąpieli** służy

Bergera glicerynowe mydło smołowe.

Zawiera tylko 5% smoły, natomiast 35% gliceryny i pięknie pachnie; opakowane jest w papier **kremowy** i ma powyższy **znak ochronny.** *Cena sztuki każdego gatunku z broszurą 35 c.*

Jedyny zastępca dla kraju i zagranicy: Aptekarz: **G. Hell w Opawie.** Główny skład w **Krakowie** u aptekarzy pp. E. Stockmara, W. Redyka, A. Dylskiego; we **Lwowie** u P. Mikolascha; także do nabycia w apt. R. Jakubowskiego w **Nowym Sączu,** F. Buczka w **Kolbuszowy,** Nahlika w **Przemyślu,** Kalinowskiego w **Rzeszowie,** Blumenthala w **Żywcu,** Ranka, Tenczyna w **Tarnowie** i we wszystkich miastach w Galicyi.

TAPETY

francuskie, holenderskie i saskie, świeżo sprowadzone, w rozmaitych gatunkach i w wielkim wyborze (1534 4 20)

rulon od **20** ct. i wyżej,

także **sztukaterye sufitowe, serety na meble i story do okien** — polecają

Kutrzeba* i *Murczyński* w *Krakowie.

Wdowa w średnim wieku, uzdolniona do wychowania dziatek, życzy sobie objąć miejsce bony; umie także doskonale gotować i zna się na gospodarstwie. Wiadomość w mieszkaniu pani Doroszczakowy ul. Różanna Nr. 417 w Krakowie. (1560 2-3)

Leśniczy praktycznie uzdolniony i w prowadzeniu zarządu tartaków parowych i w manipulacyi dokładnie obeznany, szuka posady za mierne wynagrodzenie. Adres: L. K. w Podgórzu przy ulicy Wielickiej pod Nr. 243. (1544-2-3)

Poszukuje się zdolnego jeszcze do kilkoletniego użycia. (1594-4-6)

aparatu gorzelanego

w całości lub częściowo. Łaskawe oferty proszę adresować ZASSÓW pod Czarną W. Łubieński.

Osoba w **starszym wieku, lat 40** choćby wyżej licząca, znajdzie natychmiast miejsce, do kobiecego **zarządu domem.** Zgłoszenia przyjmuje **Biuro Informacyjne Karola Wolańskiego** w Krakowie przy placu Franciszkańskim Nr. 143. (1444-6-6)

Z powodu wyjazdu

są do sprzedania **meble** z bawialnego, jadalnego i sypialnego pokoju, które każdego dnia, od godziny 11ej do 1ej rano i od 4ej do 6ej popołudniu, chęć kupna mający, oglądać może. Ulica Łobzowska Nr. 152. (1538-6-6)

W nowo urządzonej

cukierni i kawiarni

pod firmą

Rehman i Hendrich

w Krakowie w Sukienicach

otwarty został z d. 27 b. m. dla przyjemności i wygody Szanownej Publiczności **taras na I. piętrze na sezon letni,** zamieniony w piękny ogród; gdzie również, jak w cukierni i kawiarni, dostać można w każdej porze wybornych lodów, czekolady, herbaty, kawy różnych napojów chłodzących. oraz najwyborniejszych ciast, likierów i wódek.

Cukiernia poleca zawsze świeże w najrozmaitszym i największym wyborze cukry deserowe, czekoladki, owoce smażone, konserwy, karmelki, Petits fours drobne ciastka do herbaty w największym wyborze.

Wszelkie zamówienia w miejscu lub na prowincyę uskuteczniają się z największą starannością i punktualnością. (1529-2-6)

TEGOROCZNE

naturalne wody mineralne,

również najdoskonalszy

Portland Cement

po znacznie zniżonych cenach

W HANDLU

J. Schaitter i Spółka w Rzeszowie.

(1274-6-10)

Poszukuję znacznych **dostawców jaj i masła.** Łaskawe oferty pod adresem: **O. SCHROEDER w Berlinie,** Gr. Frankfurter Str. **29.** (1566 2-3)

PERŁA KARPAT

kąpiele siarczane

TRENCZYN-CIEPLICE

w Górnych Węgrzech

stacya kolei **Trenczyn** (Waagthalbahn.)

Ciepłota zdrojów do 32° R. są one bardzo silne pod względem leczenia.

Rozpoczęcie pory 1go maja.

O wygodę, dobre, tanie utrzymanie i rozrywkę postarano się jaknajlepiej.

Lekarze kąpielowi: **Dr. Ventura i Dr. Nagel.**

Objaśnień udziela i rozsyła illustrowane programy na żądanie najchętniej darmo książęcy

[1239-7-10] **Zarząd kąpielowy.**

WYSZEDŁ Z DRUKU

Żywot św. Feliksa

przez ***O. Prokopa*** Kapucyna,

i jest do nabycia u SS. Felicyanek na Smoleńsku i w zakrystyi OO. Kapucynów. — Na papierze zwykłym z obrazkami ś. Feliksa po 25 cnt.; na welinowym z trzema obrazkami po 80 centów, wszystkie z okładkami z pięknym drzeworytem. (1598-2 3)

Konkurs

L. 488. [1530-2 2]

Na posadę lekarza miejskiego połączoną z roczną płacą 300 złr. i z dochodami z oględzin bydła rzeźnego i zwłok, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Przed innymi mają doktorowie wszech nauk lekarskich pierwszeństwo.

Podania przyjmuje Zwierzchność gminna do końca czerwca b. r.

Zwierzchność gminna miasteczka

Kozłów dnia 27 maja 1880 r.

Nauczycielka Angielka

i **guwernantka Francuzka** poszukuje zaraz umieszczenia. Wiadomość w Biurze Stowarzyszenia Nauczycielek w Krakowie, ul. Szpitalna 393. (1520-3-3)

Szkoła rolnicza w Czernichowie

ma do umieszczenia od d. 1 lipca 1880 r. na praktyce jednorocznej gospodarczej, **kilku ukończonych uczniów.** Życzący sobie do swych gospodarstw takich pomocników, raczą się zgłosić w jak najkrótszym czasie do **Dyrekcyi szkoły,** poczta Czernichów pod Krakowem. (1528-2-3)

Agronom

władający językiem polskim i niemieckim, obznajomiony z wszelkiemi maszynami rolniczemi, znający się gruntownie na gospodarstwie wiejskiem, budowli, chowie inwentarza, rachunkowości, życzy sobie przyjąć posadę od św. Jana b. r. Wiadomość u **Wł. Jaworskiego** w Krakowie ulica Bracka pod Nr. 160. (1604-2-3)

Wyroby metalowe,

jak: Water-closety, prysznice od 5 złr. 50 cnt., wanny, sitzbady, bidety, przyrządy do filtrowania wody i wszelkie aparata kąpielowe własnego wyrobu nabyć można po umiarkowanych cenach u (1201-13-30)

W. Kosydarskiego

BLACHARZA

w Krakowie, ulica Szewska Nr. 228.

Pokrywa i reparuje dachy cynkiem, blachą żelazną, papą — również zakłada dzwonki elektryczne i telefony.

PROPINACYA

w państwie Okrajnickiem, to jest w Okrajniku, Oczkowie, Łękawicy i Kocierzu, całkowicie lub częściowo jest do wydzierżawienia od 1 stycznia 1881 r. Bliższa wiadomość u właściciela w Łękawicy, poczta Żywiec. (1548-2-3)

Dobra ziemskie

w powiecie Brzeskim, obok szosy, 300 morgów obszaru, w tem piękny las, są do sprzedania z wszelkiemi inwentarzami pod warunkami bardzo korzystnemi. — Bliższej wiadomości udzieli z grzeczności Wny *Maurer* w Krakowie przy ulicy Taniej pod Nr. 179. (1547-3-5)

Ból zębów wszelki i największy, usuwa natychmiast i trwale sławny **LITON,** gdy nie pomaga już żaden środek. — Fl. 40 c. — W Krakowie w apt. E. Stockmara. (911 7)

HYGIENA SKÓRY

SAVON AU SUC DE LAITUE

MYDŁO WYRABIANE Z SOKIEM SAŁATOWYM

ED. PINAUD, PARIS

Mydło to odznacza się olejowatością i wyszukanym zapachem, łagodzi, odświeża skórę i nadaje jej nieporównaną delikatność.

Podczas silnych mrozów należy je używać z pastą kallidermiczną (**pâte callidermique**).

[962-32-]

Dla każdej gospodyni domu niezbędny!

Ces. i król. uprzywilej.

proszek do pieczenia

pierwszej austryackiej fabryki proszku do pieczenia

Karol Russ & Comp.

W WIEDNIU, I., WEIHBURGGASSE Nr. 21.

Nasz proszek do pieczenia (drożdże trwałe lub suche) jest zupełnem następstwem drożdży fermentujących i prasowanych. **Nigdy** się nie psuje, może więc być trzymanym **w zapasie,** nadaje każdemu ciastu **oszczędzając** tłuszczu i jaj **delikatniejszego, czystszego smaku i prędzej kruszeje** niż najlepsze drożdże, sprawia szybkie równe rośnięcie ciasta, które nigdy nie może opaść. **oszczędza** wiele **czasu,** gdyż nie potrzeba czekać na rośnięcie, nawet przy pączkach, i niemoże nigdy sprawić **wzdęć.** W paczkach po 5, 20 i 50 c. Przed naśladowaniami bez wartości usilnie się ostrzega. [1241-9-12]

Odprzedający otrzymują odpowiednią zniżkę.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*